

KURJER WILEŃSKI

Wileńsko - Nowogródzki, Grodzieński, Poleski i Wołyński

Wyniki błędnej taktyki

Stanowisko młodzieży narodowej w dniu 11 listopada nie było jednolite. Niektóre jej ugrupowania wzięły udział w defiladzie, to znaczy usłuchały wezwania władz wojskowych. Znaczna część i to bodaj część dająca posłuch autentycznym instrukcjom Stronnictwa Narodowego, manifestowała swe uczucia dla armii tylko okrzykami stojąc na chodnikach. O tej części młodzieży narodowej pisaliśmy z żalem przed kilku dniami w artykule p. t. „Chcemy karabinów, nie orkiestry”.

I wreszcie, co już jest najsmutniejsze, znalazły się także na szczęście nieliczne koła młodzieży, które czynnie demonstrowały przeciwko Świętu Narodowemu dając niedwuznacznie do zrozumienia, że dzień 11 listopada ich zdaniem jest dniem nie odpowiednim na Święto Narodowe. Takich objawów złego humoru i chcemy wierzyć niesubordynacji wobec własnych władz zwierzchnich (Stronnictwa Narodowego) na szczęście nie spotykało się ani w Wilnie, ani w Warszawie, ani w innych miastach Polski.

W Wilnie nawet nie przypuszczaliśmy, aby mogły one gdziekolwiek nastąpić. Dopiero z enuncjacji gen. Knolla dowódcy Okręgu 7 Korpusu w Poznaniu dowiedzieliśmy się, że „Dzień 11 listopada obchodzony uroczystość w całej Polsce jako „Święto Niepodległości, został w Poznaniu za klęsony napaściami na biorące udział w święcie organizacje społeczne i przysposobienia wojskowego”. Okazuje się, że podobne rzeczy miały miejsce i we Lwowie i Krakowie. Grupy anarchizującej młodzieży nie znalazły innego sposobu na podkreślenie różnic ideologicznych z organizacjami młodzieży wiejskiej i robotniczej o marce lewicowej jak wywidywanie, a nawet urządzanie na nich napaści.

Czy można się po tym wszystkim dziwić, że generał Knoll wydaje za rządzenie:

Biorąc pod uwagę, że:

1) Zgodnie z regulaminem wojskowym (reg. s. wewn. cz. 3) defiladę przyjmuje najstarszy rangą oficer garnizonu,

2) że wojsko organizując przebieg uroczystości oraz defilady, wzięło na siebie odpowiedzialność za porządek i bezpieczeństwo organizacji, biorących udział w uroczystości, których było gospodarzem,

3) organizacja p. w. i społeczne wzięły udział w obchodzie i defiladzie na apel pana ministra spraw wojskowych, stwierdzam, że akty napaści, mające powagę uroczystości i wprowadzając w atmosferę uroczystego obchodu niegodnego wystąpienia o cechach partyjno - politycznych, ugodziły w wojsko.

Faktu obrażenia wojska nie umniejszają okrzyki wznoszone na cześć defilującego wojska, policji i niektórych organizacji społecznych, wobec czego zastrzegam sobie pełne wyciągnięcie konsekwencji.

Rzeczywiście w tych warunkach wznoszenie okrzyków na cześć armii należy uznać nie tylko za myślenie

oczna, ale za faryzeizm i obłudę najgorszego gatunku. Okrzyki na rzecz armii, a jednocześnie objawy gorszej niesubordynacji. Czyż nie jest do prawdy tragiczne, że ci ludzie dotąd nie rozumieją całej okropności tego zestawienia. Gdyby się to jeszcze zdarzyło w jakimś innym narodzie, ale u nas na tle całej naszej jakże pouczającej przeszłości?

Nie można przecież ograniczyć się do powtarzania najsmutniejszego z polskich przysłów „Polak przed szkodą i po szkodzie głupi”.

Choć już i cierpliwości nie starczy, trzeba więc zaczynać na nowo abecadło argumentów, trzeba uczyć, dawać szkołę nie mniej twardą od szkoły Piłsudskiego.

Tymczasem zaś czasy są inne i wymagają od nas abyśmy byli z jednej bryły. Nie pora na nauki i wychowanie, gdy być może właśnie na chodzie już egzamin.

Młodzi Stronnictwa Narodowego wykazują w swym postępowaniu za straszający brak logiki. Chcą karać binów nie orkiestry, chcą żeby im wyłącznie zaufała armia i Wódz Narodu.

Żądają więc dużego kredytu zaufania, ale czyż uczynili choć cośkolwiek, aby dać jakieś gwarancje, że im można zaufać. Zdawało by się, że wzięcie udziału w Święcie Niepodległości gremialne, zdecydowa-

ne, jak jeden mąż, stanowiło najbrzyździejszą łatwą do przyjęcia formę zdeklarowania chęci współpracy z armią i Wodzem Naczelnym. A oni od powiedzieli na to nie czynem, a wykrętami, nie zapalem a udzielaniem nauk najwyższemu Zwierzchnikowi Sił Zbrojnych za pośrednictwem ułotek, że on się nie powinien mieszać do... polityki.

Czy w tych warunkach Wódz Naczelny może na młodzieży Stronnictwa Narodowego polegać wyłącznie? Niech sama na to pytanie odpowie.

Łączy się z tym wszystkim i inny problem. Stronnictwo Narodowe, a więc jakbyśmy je nazwali prawica polityczna w Polsce posiada władzę dusz wśród młodzieży inteligentnej tylko. Po jego stronie więc jest tylko kołata, siły intelektualne, ale młody proletariatus robotniczy, ale młoda wieś albo nie są wcale zorganizowane, albo skupiają się w organizacjach z którymi młodzi stronnictwa narodowego nawet w dniu 11 listopada nie chcą maszerować.

Nad tym trzeba by się też zastanowić. Może kierownictwa ideowe tych proletariatusów organizacji nawet błędne, ale, czy mimo to metoda odseparowania od członków tych organizacji jest metodą zdrową? Nie! Stanowczo założenia taktyczne młodych Stronnictwa Narodowego wymagają rewizji.

Piotr Lemieś.

P. min. Grabowski przybył na trzy dni do Wilna

W dniu 25 bm. pociągiem w godzinach wieczornych przybył do Wilna minister sprawiedliwości Witold Grabowski.

Panu ministrowi towarzyszą prokurator Sądu Najwyższego i szef nadzoru prokuratorskiego Najman Mirza Kryczyński Olgierd oraz prokurator Sądu Najwyższego i dyrektor biura personalnego Siewierski Mieczysław.

Na dworcu witali p. ministra wojewoda wileński L. Bociański, przedstawiciele sądownictwa wileńskiego z prezesem Sądu Apelacyjnego J. Przyłuskim, prokuratorem Sądu Apelacyjnego J. Parczewskim, prezesem Sądu Okręgowego St. Szaniawskim na czele, oraz inni przedstawiciele władz i urzędów.

Pobyt p. ministra w Wilnie potrwa do dnia 28 bm.

Rozejm w Hiszpanii

głównym tematem obrad w Londynie

LONDYN (Pat). „Daily Mail” twierdzi, iż w rozmowach pomiędzy premierem Chamberlainem, min. Edenem a francuskimi ministrami oczekiwany w Londynie na pierwszy.

sze miejsce wysunie się sprawa możliwości rozejmu w Hiszpanii, do czego, rzekomo, przygotowały teren rozmowy, jakie prowadził w Brukseli i Paryżu prezydent Comynas.

Przywódca „CSAR” w kajdanach

Aresztowanie gen. Duseigneur

PARYŻ (Pat). Eugene Deloncle, szef organizacji „Csar — tajnego komitetu dla łajności rewolucyjnej” został dziś w nocy natchmiast po aresztowaniu przeprowadzony w kajdanach do Surete Nationale, gdzie przeszedł do rana w biurze jednego z komisarzy. Przesłuchanie go rozpo-

częło się o godzinie 9 i trwało do godziny 12,30.

Jest on bratem Henri Deloncle, przebywającego obecnie w więzieniu La Sante. Eugene Deloncle urodził się w roku 1890, jest ojcem dwojga dzieci i kawalerem Legii Honorowej. Po ukończeniu szkoły politechnicznej sprawował on funkcje inżyniera nawigacyjnego. W lokalu, gdzie się mieści jego biuro znaleziono znaczną ilość broni. Deloncle zeznał, że z chwilą odkrycia spisku opuścił on swoje mieszkanie i schronił się u przyjaciół, odmówił jednak podania ich nazwisk.

Drugim aresztowanym gen. Duseigneur brał w Paryżu żywy udział w życiu przemysłowym i handlowym. Zarówno Deloncle, jak i Duseigneur zostali dziś po południu przesłuchani przez sędziego śledczego.

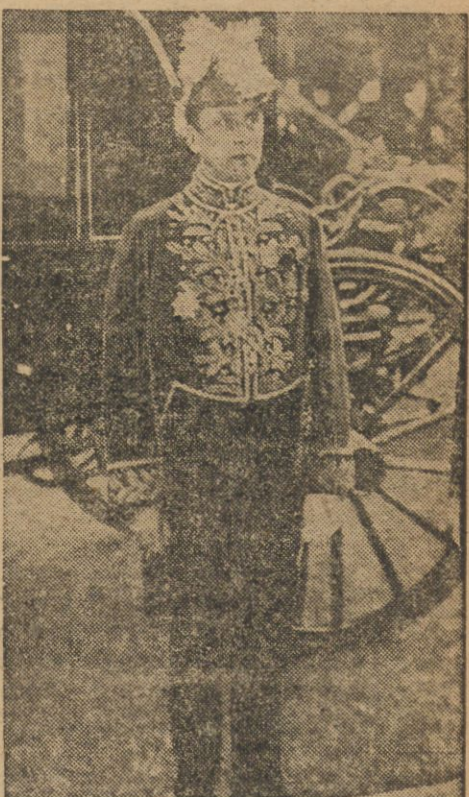
PARYŻ (Pat). Sędzia śledczy zakomunikował generałowi Duseigneur, iż jest oskarżony o współudział w spisku organizacji Csar. Generała osadzono w więzieniu Sante.

Zeznanie Deloncle'a

PARYŻ (Pat). Henry Deloncle, badany w więzieniu La Sante oświadczył, że z pośród członków organizacji „Csar” zna tylko jedną osobę, z którą spotykał się w kawiarni. Osoba ta wreczyła mu fundusze niezbędne dla zorganizowania obrony przeciw ewentualnemu puczowi komunistycznemu.

Deloncle twierdzi, że osobnik, który był z nim w kontakcie, dysponował znacznymi sumami.

Pierwszy ambasador Rzeczypospolitej w Japonii



Podobizna p. Tadeusza Romera, pierwszego ambasadora Rzeczypospolitej w Tokio, który ostatnio na ręce cesarza japońskiego Hirohito złożył swe listy wierzycielniacze.

„Wojna Francji przeciw Włochom jest konieczna”

„Wyzwanie przyjmujemy” — odpowiadają Włosi

Ostre przemówienie ministra francuskiej marynarki wojennej

RZYM (Pat). „Giornale d'Italia” ogłasza tekst przemówienia, wygłoszonego w dniu 23 października b.r. w Tulonie do marynarzy okrętu „Generał Bonaparte” przez francuskiego ministra marynarki wojennej p. Campinchi. Według relacji „Giornale d'Italia”, przemówienie to brzmiało: „Nie można dopuścić do tego, aby Korynka stała się ofiarą napaści włoskiej. Nigdy nie pozwolimy na to aby Korynka, będąca ziemią nawskroś francuską, mogła posłużyć Włochom jako teren wojny. NALEŻY, ABY WŁOCHY SKOŃCZYŁY WRESZCIE Z NIEGODNĄ KOMEDIĄ, według której Korynka jest krajem irredenty włoskiej, oczekującej na oswobodzenie. Nie chcę wyrzucić niesprawiedliwości waszemu patriotyzmowi, ponieważ wicie równie dobrze jak ja, w jakiej pogardzie mamy wszystko, co jest włoskie. I jeśli jutro sasiadzi nasi chcieli wyładować na Korynec jestem pewien, że wszyscy mieszkańcy tej wyspy powstałoby, jak jeden mąż, przeciwko najeźdźcy. Nie należy tać, że WOJNA PRZECIW WŁOCHOM JEST KONIECZNA. Będzie ona dla nas zwycięska.

Przyjaciel mój p. Pierre Cot stworzył w Bastii regionalne dowództwo lotnicze, dzięki czemu Korynka wyposażona będzie w trzy bazy lotnicze i w wielkie ilości samolotów. Koryn-

ka, jako baza morska i lotnicza dużego znaczenia, stanowić będzie dla nas w zbliżającej się wojnie decydujący czynnik zwycięstwa. Z Korynki wyruszy ofensywa, która powali na kolana faszizm. Nie mogę zdradzić wam sekretów sztabu głównego, ale mogę was zapewnić, że skóra faszystów pozostanie w naszych rękach.”

„Giornale d'Italia” bardzo surowo ocenia mowę ministra Campinchi, stwierdzając, że Włochy nie grożą nikomu oraz że słowa ministra, dotyczące Włoch, nie dadzą się poprzec żadnym dowodem.

Jeśli chodzi o Włochy — pisze „Giornale d'Italia” — to radzić one

Min. Campinchi zaprzecza

PARYŻ (Pat). Minister marynarki Campinchi oświadczył, że doniesienie „Giornale d'Italia” o jego przemówie-

nia w Tulonie jest zmyślone i że nie wygłaszał żadnej mowy w okolicznościach, wymienionych przez dziennik

Polakożercze uchwały

studentów kowieńskich

KRÓLEWIEC (Pat). Wychodzący w Kownie „Dzień Polski” ogłasza pełny tekst uchwał wieceu studenckiego, skierowanych przeciw Polakom. Uchwały te są następujące:

1) Zakazać działalności organizacyjnej

studentom-Polakom;

2) Zamknąć organizacje studentów Polaków, zabronić zbiorów i noszenia uniformu;

3) zamknąć wszystkie działające Jeszcze na Litwie polskie instytucje gospodarcze i kulturalne, przede wszystkim gimnazja i szkoły „Pochodni”;

4) Zamknąć pisma wydawane w języku polskim;

5) zamknąć księgarnie i czytelnie polskie;

6) Zabronić organizowania zabaw, wieczorków i kwest;

7) konfiskować majątki, które wspomagają „Pochodnię”;

8) Usunąć z urzędów wszystkich urzędników, którzy mówią po polsku na ulicy i w urzędach;

9) Zwolnić z urzędów wszystkich urzędników, którzy w domu mówią po polsku, również nie wypłacać emerytury Polakom;

10) Studentów Polaków nie zwalniać od czesnego, nie udzielać im zapomóg i stypendiów.

Huczau i Wusih zajęli Japończycy

SZANGHAJ (Pat). Przedstawiciel armii japońskiej donosi:

Na froncie południowym wojska japońskie zajęły miejscowość Huczau, zwaną również Bwuszing. W czwartek rano rozpoczął się atak japoński na Wusih. O godz. 8-ej we szły pierwsze japońskie oddziały do miasta od strony wschod. Inne od-

działy japońskie posunęły się naprzód o 20 km. na północ od Wusih.

Japońskie lotnictwo morskie rozwinęło ożywioną działalność, atakując tyłowe pozycje chińskie w obszarze położonym na zachód od jeziora Taihu oraz szereg obiektów na linii kolejowej Lunghai.

Szanghajowi grozi głód

SZANGHAJ (Pat). Szanghajowi grozi głód. Jeden z członków rady koncesji międzynarodowej oświadczył przedstawicielowi Reutersa, iż obecne zapasy żywno-

ci wystarczą zaledwie na trzy dni. Sytuacja jest tym groźniejsza, że ludność zwiększyła się o milion chińskich uchodźców.

Nowy wicekról Abisynii



Ks. Aosta, mianowany wicekrólem Abisynii na miejsce marszałka Graziani'ego.

(Telefonem od naszego korespondenta z Warszawy)

Proces adwokata Szumańskiego odbywa się przy drzwiach zamkniętych

Dziś rozpoczął się w Warszawie proces przeciwko adwokatowi Szumańskiemu, oskarżonemu o znieważenie ministra Grabowskiego. Rozprawa rozpoczęła się o godz. 9 min. 30.

Oskarżenie popiera prokurator Żeleński, obronę wnoszą adwokaci: Gryllski, Orzecki, Arłowski i Wasung. Po sprawdzeniu personeli, na wniosek prokuratora, który stwierdził, iż publiczna rozprawa nie będzie w zgodzie z interesami państwa, Sąd zarządził tajność rozprawy.

O godzinie 5 po południu proces został odroczony do jutra.

Prof. Szafer zrezygnował z przewodnictwa Rady Ochrony Przyrody

W kołach naukowych duże zainteresowanie wywołała wiadomość o zgłoszeniu prośby o dymisję ze stanowiska przewodniczącego Rady Ochrony Przyrody przez prof. dr. Szafer rektora Uniwersytetu Jagiellońskiego w Krakowie.

Dymisja ta nastąpiła równocześnie z rezygnacjami zgłoszonymi przez przewodniczących rad okręgowych ochrony przyrody.

Podział miejsc na U. S. B. Zarządzenie rektora prof. ks. Woycickiego

Wczoraj wieczorem ukazało się na murach uniwersytetu Stefana Batorego zarządzenie rektora ks. prof. Aleksandra Woycickiego treści następującej:

DO MŁODZIEŻY AKADEMICKIEJ.

Dzięki jedności ciała profesorskiego, w dążeniu do utrzymaniaładu i umiarowi młodzieży akademickiej, droga uczelnia pracuje w jasnej atmosferze spokoju.

Pragnąc nadal utrzymać pomyślny stan dotychczasowy, wyjaśniam zarządzenie porządkowe z dnia 10 października rb., jak następuje:

1) Młodzież, należąca lub mająca prawo należeć do Bractwa Pomocy Polskiej Młodzieży Akademickiej U. S. B. zajmuje miejsca na prawym skrzydle sali;

2) Młodzież należąca lub mająca prawo należeć do Wzajemnej Pomocy Studentów Żydów U. S. B. zajmuje miejsca

na lewym skrzydle sali;

3) W razie wątpliwości lub sporu, zwracać się należy po wskazówki do Rektora.

Proszę młodzież Wszechnicy Batorewej, aby tak, jak w tym roku akademickim stawała zawsze na straży honoru swej uczelni.

(—) ALEKSANDER WÓYCICKI

Rektor

Wilno, dnia 26 listopada 1937 r.

2.000 pocisków padło wczoraj na Madryt

PARYŻ (Pat). Agencja Havasa donosi, iż wojska gen. Franco bombardowały gwałtownie wczoraj Madryt. Na miasto padło przeszło 2.000 pocisków. W późnych godzinach wieczornych rozegrały się zacięte walki

na odcinku miasta uniwersyteckiego.

Bombardowanie stolicy spowodowało śmierć 15 osób. Jeden z pocisków trafił w gmach, w którym mieści się poselstwo szwajcarskie, niszcząc samochód posła.

Z wileńskiej Rady Miejskiej

Ghetto rynkowe. — Statut K. K. O. — Podatki. — Demonstracja radnych endeckich

Po przeszło miesięcznej przerwie odbyło się wczoraj zwykłe plenarne posiedzenie Rady Miejskiej. Już na wstępie rozwinęła się bardzo ożywiona i namiętna dyskusja nad komunikatem prezydenta miasta o uchwałach magistratu, a ściślej nad ustosunkowaniem się Zarządu Miasta do sprawy wprowadzenia ghetta na rynkach wileńskich. Jak wiadomo wniosek tej treści złożony został przez koło radnych narodowych jeszcze na poprzednim posiedzeniu Rady Miejskiej i skierowany do zaopiniowania przez Magistrat. Magistrat zajęł stanowisko, że przymusowy podział handlu straganiarskiego godzi w podstawową zasadę gospodarczą wolnej konkurencji i może wywołać niepożądany wpływ na rynkach. Rzecz prosta, że takie ustosunkowanie się Zarządu Miejskiego nie było na ręce menesera spod znaku endecji, którzy, zgłaszając ten wniosek, mieli oczywisty zamiar wygrać swój zwykły atut polityczny. Listę mówców otworzył radny Gliński, osławiony ongiś przywódca rozwiązanej dziś już partii nar.-socj. r. Gliński uderzył jednak początkowo w ton zupełnie inny. Mówił o konieczności stworzenia polskiego trzeciego stanu, o rozciągnięciu opieki nad drobnym handlem chrześcijańskim i w konkluzji zgłosił wniosek o uchwalenie ghetta rynkowego.

W odpowiedzi głos zabrał radny dr. Wysłouch, który postawił sprawę w płaszczyźnie rzeczowej, stwierdzając, że sprawy te są bardzo ważne, nie tedy jednak wiedzie droga do ich realizacji. Są i tworzą się bezprocentowe kasy pożyczkowe, organizują się kursy straganiarskie i t. p. Nie można jednak stwierdzić — stwierdza dr. Wysłouch — uprzywilejowanej kasty, bo sprzeczne to jest z duchem i literą prawa i tu mówca czyni uwagę, że przecież radni endeccy jeszcze tak niedawno przy każdej okazji powoływali się na prawo, mienili się być jego obrońcami, obecnie jednak przez wywołanie takich wniosków stoją w oczywistej kolizji z prawem. Na zakończenie dr. Wysłouch opowiada się za stanowiskiem Zarządu Miasta.

Dalszy ciąg dyskusji zbiecził już z realnych torów, przyjął szeroko zakrojone ramy, wybiegające daleko poza kompetencje Rady Miejskiej. Mówiono dużo na tematy polityczne, o Hitlerze, Mussolinim, Francji, Stanach Zjednoczonych i t. p., porównywano różne ustroje państw. Dyskusja była długa i zacięta. Dla charakterystyki warto nadmienić, że głos zabierało aż 12 mówców, co prawda później czas przemówień ograniczono do trzech minut.

W głosowaniu wniosek radnych endeckich przeważającą ilość głosów (29) odrzucono.

Druga sprawa, która wywołała żywszy oddźwięk, to projekt statutu KKO. Statut ten dla Komunalnej Kasy Oszczędności był niezbędny, tworzy bowiem i normuje całą podstawę jej działalności. Przy tej jednak okazji daly się słyszeć zastrzeżenia przeciwko ustawie, która nie pozwala Radzie Miejskiej w projekcie statutu czynić. Następnie uchwalono szereg wniosków. Na moment ten kładziono duży nacisk i zwracano szczególną uwagę. W wyniku głosowania projekt statutu uchwalono.

Postanowiono również zezwolić kemu nalne Kasy Oszczędności na utworzenie swej filii w Nowej Wilejce.

Następnie chwalono szereg wniosków w sprawie pobierania w roku 1938—39 szeregu samolśnych podatków miejskich oraz dodatków komunalnych, a więc podatków od psów, szylków, reklam i zużycia bruków, dodatku komunalnego do państwowego podatku od nieruchomości, dodatku do państwowego podatku od przemysłu i handlu i niektórych innych. Wszystkie te podatki i dodatki komunalne pozostawiono bez zmian, w normach roku bieżącego.

W dalszym ciągu posiedzenia z ramienia Rady Miejskiej wybrano na członka do Rady Powszechnego Zakładu Ubezpie-

czeń Wzajemnych dr. Wysłoucha.

I wreszcie w końcowej fazie posiedzenia podczas omawiania wolnych wniosków radni endeccy zdobyli się raz jeszcze na niesmaczną demonstrację. Powrócili do sprawy Rektora, który, jak wiadomo, na poprzednim posiedzeniu zarzucił jednemu z urzędników miejskich czyn, kolidujący z kodeksem karnym — mianowicie datowanie księgi betoniami datą wstępną. Wówczas radny Rektę musiał się grubo tłumaczyć, ponieważ w istocie, cała sprawa przedstawiała się zupełnie inaczej. Rada Miejska powzięła uchwałę potępiającą niefortunne wystąpienie p. Rektora. Przeciwno tej uchwale złożyli teraz (dlaczego teraz) zastrzeżenia radni z koła narodowego. Przewodniczący prezydent dr. Malczewski, jak i pozostali członkowie Rady Miejskiej zupełnie słusznie zastrzeżeń tych nie przyjęli do wiadomości. Wobec tego radny prof. Komernicki zapowiedział, że na znak protestu koło narodowe wycofa swoich przedstawicieli z Komisji Rewizyjnej.

Oczywiście jest to demonstracja, której sensu trudno się jednak doszukać.

Posiedzenie skończyło się późno — po godz. 12-ej w nocy.

(es.)

Fiasco i zamknięcie konferencji 9-ciu

BRUKSELA (Pat). Pod koniec wczorajszego posiedzenia konferencji 9-ciu mocarstw, przed przemówieniami głównych delegatów, biorących w niej udział posła nowo połączonych w jedną całość oba przyjęte teksty, z których jeden przedstawiał przebieg obrad i konfliktu, a drugi zawierał deklarację z dwunastu paragrafów. Oba teksty stanowią sprawozdanie konferencji. Reasumując one różne okresy obrad i wymieniają zasady, jakimi kierowała się konferencja. Sprawozdanie zawierało na 60-ciu kartkach kończy się wyliczeniem punktów, na których podkreśleniu specjalnie zależało uczestnikom obrad. Ta ostatnia część sprawozdania w szczególności przedstawia się w sposób następujący:

Konferencja uważa, iż zadawalając za łatwienie konfliktu nie może być osiągnięte w drodze bezpośrednich rokowań jedynie pomiędzy dwiema zainteresowanymi w konflikcie stronami. Układ, którego postanowienia byłyby słuszne, możliwe do przyjęcia przez wszystkich i posiadające cechy trwałości, może być wypracowany tylko w drodze rokowań z innymi, głównie zainteresowanymi, mocarstwami. Pomimo tymczasowego zawieszenia prac konferencji konflikt na Dalekim Wschodzie będzie nadal przedmiotem zainteresowań

wszystkich mocarstw, reprezentowanych w Brukseli. Konferencja zostanie zwołana ponownie, skoro prezydent, lub dwóch delegatów konferencji w imieniu reprezentowanych przez siebie mocarstw oświadczy, iż zdaniem ich, obrady mogą być z korzyścią dla sprawy wznowione. Do raportu dołączono teksty deklaracji włoskiej i chińskiej.

Francja przyjmie na Madagaskar emigrantów z Polski

WARSZAWA (Pat). W ubiegłym poniedziałek francuski minister kolonii p. Moutet przyjął polską komisję studiów, która po opracowaniu odpowiednich wniosków, dotyczących sprawy kolonizacji Madagaskaru, przybyła do Paryża, aby mu je przedstawić.

Wchodzący w skład komisji, jako przewodniczący, dyr. Mieczysław Lepecki oraz dyrektor Alter i S. Dyk odbyli z ministrem Moutet godzinną rozmowę, w której minister podtrzymał swoje poprzednie pozytywne stanowisko w odniesieniu do kolonizacji Madagaskaru emigrantami z Polski.

Wciąż nie ma wiadomości o zaginionym polskim samolocie

SOFIA (Pat). Korespondent PAT w Sofii donosi:

Mimo energicznej akcji ratunkowej, prowadzonej na szeroką skalę, dotychczas nie udało się odnaleźć samolotu Lotu który zaginął we wtorek w Bułgarii, jednak coraz bliżej określa się rejon, gdzie samolot powinien się znajdować.

W górach Pirymu, w których według wszelkiego prawdopodobieństwa samolot lądował, przez cały czwartek panowała gęsta mgła i padał śnieg. Mimo to ekspedycje, które wyszły w środek na poszukiwanie, prowadziły swą akcję we czwartek i pozostały na noc w górach.

We czwartek rano o godz. 7 wyruszyła z miasteczka Swety Wrac nowa ekspedycja. Około godziny 10 wyruszyła ekspedycja ze wsi Lubowka, złożona z wiośnian i strażników. Podobna ekspedycja wyruszyła ze wsi Ploska. Wszystkie te miejscowości znajdują się na zachodnich stokach Pirymu. Kilka lokalnych ekspedycji wyruszyło w góry również ze wschodnich stoków Pirymu. Dziś z okolic Swety Wrac wyruszyła ekspedycja policji w towarzystwie dwóch lekarzy, chłopów miejscowych i większej partii turystów w asyście myśliwych ze względu na grasujące tam wilki i niedźwiedzie.

Kierownictwo akcji ratunkowej objął w czwartek rano dowódca lotnictwa bułgarskiego plk. Bojdev, który w środę wieczorem wrócił z Warszawy. Z jego rozkazu w góry Pirymu, Ryły i Rodep udało się 6 oddziałów wojskowych wysokogórskich: trzy z garnizonu sofijskiego i trzy z garnizonu Płowdiw. Wszystkie te od-

działy, każdy z trzech oficerów, kilkunastu podoficerów i ponad 100 strzelców przeszukują góry, zmiierzając koncentrycznie do miejscowości, gdzie słyszano ostatni raz samolot. Meldunki ze wsi, położonych na wschodnich stokach Pirymu, stwierdzają, że samolot ostatni raz słyszano w miejscowości Julen, położonej o 10 km. na zachód od miasteczka Bansko. Do wiodłoby to, że samolot przeleciał grzebień Wysockiego Pirymu, sięgający wysokości 1915 metrów i lądował na terenach wygodniejszych, niż tereny, znajdujące się na zachodnich stokach Pirymu.

6 METRÓW NAD LASEM.

Drwal, który zgłaszał się wczoraj, że widział samolot, zgłosił się dziś na policję i zdał raport, że widział samolot na wysokości 6 metrów nad lasem, samolot znikł mu następnie we mgłę i chmurach. Po pewnym czasie usłyszał jedną detonację, następnie drugą, silniejszą. Kierunek trudno mu określić z powodu gór (echo).

Następnie zgłosił się drugi chłop z sąsiedniej osady, który oświadczył, że słyszał także dwie detonacje w górach. Miejsce wypadku określa się na zachodnie stoki

pasu górskiego Pirym w szczególności stok Jeltape.

Prawdopodobieństwo odnalezienia obługi samolotu i pasażerów przy życiu jeszcze istnieje. Poszukiwania na terytorjach Grecji i Jugosławii trwają nadal.

Poselstwo jugosłowiańskie w Sofii zawiadomiło, że władze jugosłowiańskie prowadziły nadal poszukiwania, jednak bez rezultatu. Radio Sofia ogłasza co pół godziny apel do ludności o podanie wiadomości o samolocie.

P. Zdrojewski, dyrektor Izby Przemysłu i Handlowej Polsko-Bułgarskiej i przedstawiciel „Lotu” w Sofii dał ogłoszenie do gazet i przez radio, wynoszące 10 tys. lewów nagrody za odnalezienie. Od siebie ofiarował też 10 tysięcy lewów, a p. Czenow, ofiarował 5.000 lewów.

Zła pogoda nie pozwoliła na wzięcie udziału w poszukiwaniach pilotowi Karpińskiemu, który przyleciał wczoraj na Fokkerze do Sofii. Poszukiwania z góry samolotu, próbowali robić lotnicy bułgarscy z lotniska w Dospal oraz z lotniska w Sofii. Wobec złej pogody poszukiwania te nie dały żadnych rezultatów.

ZAMKNIĘCIE WYSTAWY PARYSKIEJ

PARYŻ (Pat). W dniu 25 bm. na stąpiło uroczyste zamknięcie wystawy międzynarodowej w Paryżu. Aktu zamknięcia dokonał prezydent republiki Lebrun w otoczeniu członków rządu, władz wystawy i komisarzy działów zagranicznych. Uroczystość zamknięcia odbyła się we wspólnie nowej sali teatralnej w prze-

budowanym pałacu Trocadero, obliczonej na 2800 miejsc i urządzonej w sposób jaknajbardziej nowoczesny.

Jaki będzie dalszy los wystawy, dotychczas nie ustalono.

Wystawę zwiedziło ogółem przeszło 30 milionów ludzi. Wystawców było 20.000.

Wojna dla ugruntowania pokoju

Przemówienie w rocznicę zawarcia paktu antykomunistycznego

BERLIN (Pat). Z okazji uroczystego obchodu rocznicy podpisania niemiecko-japońskiego paktu antykomunistycznego, wygłosił dziś o godzinie 12 minister Rzeszy dr. Goebbels i japoński minister komunikacji Nagal przemówienia, transmitowane przez wszystkie rozgłośnie niemieckie i japońskie.

Minister Goebbels podkreślił z swym przemówieniem doniosłość paktu antykomunistycznego, niebezpieczeństwo zagrożające od wewnątrz wszystkim państwom, skutkiem agitacji komunistycznej i raz jeszcze stwierdził, że pakt nie jest wymierzony przeciwko jakimkolwiek państwom. Przemówienie ministra Goebbelsa zоста-

ło następnie powtórzone w języku japońskim, po czym orkiestra odegrała japoński hymn narodowy.

Po przełączeniu na radiostację tokijską min. Nagal wygłosił przemówienie, poświęcone głównie sprawie konfliktu z Chinami. Zasada 1. zw. „status quo ante” — stwierdził on między innymi — przestanie wkrótce obowiązywać. Prowadzona przez Japonię wojna ma na celu ugruntowanie światowego pokoju, na zasadach nowego porządku i ducha sprawiedliwości.

Po powtórzeniu tej mowy w języku niemieckim, Tokio zakończyło audycję odegraniem hymnu niemieckiego.

Posiedzenie senackiego klubu prac parlamentarnych

WARSZAWA (Pat). Przy udziale marszałka Senatu Al. Prystora odbyło się dnia 25 bm. pod przewodnictwem sen. gen. Zarzyckiego posiedzenie komitetu senackiego klubu prac parlamentarnych.

Marszałek Al. Prystor poinformował komitet klubu o materiale, który będzie miał do przepracowania obecna sesja.

Zakończenie posiedzenia Państwowej Rady Oświecenia

WARSZAWA (Pat). Na posiedzeniu państwowej rady oświecenia publicznego w dniu 24 bm. po wystąpieniu przemówienia p. ministra WR i OP. oraz referatów dyrektorów departamentów przystąpiono do dyskusji, w której zabierało głos szereg członków.

Z tematów poruszanych przez mówców należy wymienić: sprawy oświaty i szkoły na wsi, udział samorządów w wydatkach oświatowych, problemy związane ze szkolnictwem zawodowym, kwestia oświaty pozaszkolnej, warunki lokalowe szkół średnich i wyższych, programy nauczania w liceach oraz sprawę zarządzeń porządkowych na uczelniach wyższych.

Po udzieleniu wyjaśnień przez p. p. sekretarzy stanu plk. dypl. Jerzego Ferek Bleszyńskiego i prof. dr. Jerzego Aleksandrowicza p. minister prof. dr. Wojciech Świętosławski zamknął posiedzenie, dziękując za życzliwy i wysoki poziom dyskusji.

Obowiązkowe P.W. dla młodzieży akademickiej

W związku z przysposobieniem wojskowym na wyższych uczelniach w najbliższym czasie zostanie ogłoszona obowiązkowa rejestracja akademików, by móc zebrać potrzebny materiał, ilustrujący stan faktyczny zebranego tam elementu, a mianowicie: ilu jest oficerów rezerwy lub podchorążych rez. i jakich rodzajów broni, ilu ma p. w. 1-go wzgl. 2-go stopnia, a ilu z p. w. w ogóle nie zetknęło się, jaki jest stan zdrowotny i rejon zamieszkania.

Anglia ureguje sprawę długów w Ameryce

LONDYN (Pat). „Daily Express” powtarza pogłoski krążące od pewnego czasu w finansowych kołach Londynu o bliskim uregulowaniu długów wojennych angielskich w stosunku do St. Zjednoczonych. Dziennik twierdzi, iż wkrótce po podpisaniu układu handlowego pomiędzy obojmi krajami nastąpi rewizja porozumienia z r. 1922 w sprawie długów.

Zjazd b. harcerzy i harcerek

z okresu walk Niepodległościowych

Z inicjatywy b. harcerzy Wilna z okresu najwcześniejszego powstał Komitet, mający na celu zorganizowanie Zjazdu b. harcerek i harcerzy Wileńszczyzny z okresu walk o niepodległość, t. zn. od okresu powstania harcerstwa na ferenia naszym do roku 1920 włącznie.

Zjazd odbędzie się w Wilnie, w dniu 2 lutego 1938 roku.

Zadaniem zjazdu będzie odтворzenie dziejów harcerstwa Wileńszczyzny a następnie zgromadzenie towarzyszy ludzi, których łączyły w okresie młodzieńczym nie tylko stosunki koleżeńskie i przyjacielskie, ale i poważna praca dla dobra sprawy.

Prosimy przeto b. harcerek i harcerzy Wileńszczyzny o nadesłanie komitetowi wykonawczemu zjazdu w terminie do dn. 7 grudnia 1937 roku swoich adresów celem umożliwienia nawiązania z nimi bliższego kontaktu.

Komitet wykonawczy Zjazdu:

Professor dr. Pałkowski Józef — przewodniczący Zarządu Okręgu Wileńskiego Z. H. P.

Helena Pekszyna-Kurkowska, Stanisław Rondomański, Konstanty Szabelski, Wiesław Cywiński, Roman Szyszko.

Adres Komitetu Wykonawczego Zjazdu — Wilno, Ostrobramska 7 — 2.

W pismach prosimy o przedrukowanie

„Będziemy dążyli do tego, aby młodzież i nauczycielstwo miały jak najspokojniejsze warunki pracy“

Przemówienie min. Świętosławskiego

Na posiedzeniu Państwowej Rady Oświecenia Publicznego w Warszawie p. minister prof. Świętosławski wygłosił przemówienie, w którym m. inn. powiedział:

„Realizacja ustawy o ustroju szkolnictwa postępuje stale naprzód.

Rozpoczynam od

SZKOLNICTWA POWSZECHNEGO.
Przed dwoma laty mieliśmy 68.000 etatów nauczycielskich, w rokueszłym uruchomiliśmy 2.000, a w dniu 1.IX 1937 r. rozpoczęło pracę nowych 1.000 nauczycieli. Rzecz prosta jest to znaczne posunięcie szkolnictwa powszechnego naprzód.

Mamy też nadzieję, że minie bezpowrotnie już w następnym roku

Lornetujemy świat

Roosevelt, Wall Street i Ku-Klux-Klan

Reformy prezydenta Roosevelta zbyt mocno dotyczą żywotnych interesów obywateli Stanów, by — mimo jego popularności — prezydent nie miał wrogów. To też na różnych polach istnieje walka o zdepopularyzowanie Roosevelta. Ostatnio gwałtownie został on zaatakowany za swą politykę w sprawach Dalekiego Wschodu, ale ten atak potrafił odeprzeć. Oczywiście sprężyną wszystkich ataków jest słynna Wall Street, która najmocniej cierpi dzięki polityce prezydenta. Być może niedawne krachy, których widownią była giełda nowojorska, miały prócz podłoża spekulacyjnego, także pewne przyczyny polityczne.

Najbardziej ważnym odcinkiem tej walki jest kwestia personalnego składu Sądu Najwyższego, który — jak wiadomo — robił dawniej Rooseveltowi przeróżne trudności. Nie też dziwnego, że skoro jeden z członków Sądu Najwyższego, Willis Van Devanter, zjadł wrogi polityki Białego Domu, zrezygnował ze swego stanowiska, Roosevelt postarał się, by jego miejsce zajął rooseveltocki stronnik, senator Black.

Black został mianowany przez prezydenta. Zdawałoby się, że sprawa jest skończona. Ale Wall Street nie ustępuje tak łatwo. Nominacja prezydenta musi być zatwierdzona przez senat. A w senacie rozszalała burza. Ameryka nie jest bynajmniej wolna od demagogii. Rozpoczęła się szalona kampania w prasie Hearsta, którą kupił każdy, kto potrafi zapłacić. No, a Wall Street płacić umie.

Wygrzebano pewną wstydliwą sprawę z przeszłości Blacka. Okazało się, że senator Black był w swoim czasie członkiem sławnego Ku-Klux-Klanu. Piekło rozpętało się dokoła Blacka — tak, jak to Ameryka umie je zrobić. Zdawało się, że sprawa Blacka przepada.

Ale Amerykanie nie boją się wrzasku, a Roosevelt umie walczyć. Senat potwierdził nominację senatora Blacka. Lecz nie był to epilog rozgrywki.

Walka, którą wygrał Biały Dom, nie czyni w porównaniu z tym, co nastąpiło później. Oto Pittsburgh Post-Gazette ogłosiła serię dokumentów, zacierających z archiwum Ku-Klux-Klanu. Jak te dokumenty zdobyto, ile za nie zapłacono, tego my tu za oceanem nie dojdziemy. Zapewne niewiele osób dojdzie tego i tam — w Stanach. Tak czy inaczej, wersja, którą trzeba było dawniej przyjmować na wiarę, została uładowniona. Wiemy, jaką moc ma opowiadanie szeptanym dokumentem. Okazało się, że w r. 1926 Black dostał od Wielkiego Czarnego Złotego Paszportu — oznakę dożywotniej przynależności do Klanu. Czyż nie członkiem najohydliwszej mafi, toczącej organizm Ameryki.

W czasie tej kampanii Black był w Europie. Gdy wrócił, wygłosił przez radio przemówienie, w którym oświadczył:

— Oskarżono mnie o przynależność do Ku-Klux-Klanu. Prawda, byłem członkiem Klanu. Później zrezygnowałem z przynależności. Nigdy nie wróciłem do związku.

Czegóż więc Black wstępował do związku? Prasa przychylna Blackowi twierdzi, że uczynił to dlatego, że w stanie Alabama, w którym Black rozpoczął swą karierę polityczną, nie było mowy o jakiegokolwiek działalności, poza szeregiem Ku-Klux-Klanu. O piętnastu już lat Black ma nie należeć do Klanu.

Jak widzimy, mafie rządzą nie tylko w Europie. Tak, czy inaczej jest z każdym Blackiem, atak na niego nie jest atakiem na Ku-Klux-Klan, lecz atakiem na politykę Roosevelta. Walka to jeszcze nie skończona i będziemy obserwowali jeszcze niejedną jej odmianę. Wall Street to wytrawni gracze. Ale — jak powiedzieliśmy — Amerykanie nie boją się wrzasku, a prezydent Roosevelt umie wygrywać. W. Toll.

szkolnym zagadnienie bezrobocia nauczycieli.

Przechodząc do spraw związanych

ZE SZKOLNICTWEM ŚREDNIM.
muszę zaznaczyć, że od dwóch lat Ministerstwo walczy w tej dziedzinie z trudnościami zupełnie wyjątkowymi. Przede wszystkim więc dane statystyczne wskazywały na bardzo znaczny wzrost ogólnej liczby młodzieży w wieku od 13 do 18 lat. Obecnie mamy w pierwszej i drugiej klasie gimnazjalnej rekordowe liczby uczniów i uczenie.

Przechodząc z kolei do krótkiego omówienia

SZKOLNICTWA ZAWODOWEGO
minister stwierdza, że mamy liczbę szkół niedostateczną, a te, które są, mają klasy przepełnione po brzegi. Odczuwa się również bardzo silnie niedostateczne wyposażenie szkół w pomoce naukowe i brak odpowiednich lokali.

Szczególną troską Ministerstwa Oświaty jest sprawa istotnego polepszenia stanu szkół rolniczych i ich dalszego rozwoju.

Poruszając sprawę

SZKOLNICTWA WYŻSZEGO,
wspomnieć chcę przede wszystkim o wejściu w życie znolizowanej ustawy o szkołach akademickich.

Stosunek zajęty przez przedstawicieli szkół akademickich do nowej ustawy pozwala żywić nadzieję, że będzie ona miała wpływ dodatni na bieg życia akademickiego.

Bardzo pomyślnym wydarzeniem dla szkół akademickich było przeprowadzenie w wrześniu b. r. 82 nominacji profesorów, z czego 49 przypadła na obsadzenie nowych katedr i 33 awanse na profesorów zwyczajnych.

Gorzej natomiast przedstawiają się sprawy

NA TERENIE SZKÓŁ AKADEMICKICH,

gdy chodzi o trudności spowodowane domaganiem się części studentów podziału miejsc w audytoriach w taki sposób, aby studenci Żydzi siedzieli oddzielnie. Następstwem tego były smutne, znane wszystkim zajęcia i zmarnowanie w ubiegłym roku niemałej części czasu, przeznaczonego na studia. Na początku roku bieżącego powtórzyły się ekscesy w paru uczelniach, które na Uniwersytecie i na Politechnice we Lwowie doprowadziły do zawieszenia wykładowców.

W kilku szkołach pp. rektorzy, opierając się na nowej ustawie akademickiej, która wyraźnie precyzuje, iż do kompetencji rektorów należy wydawanie zarządzeń porządkowych usiłovali tą drogą sprawę załatwić. Ferment jednak w salach wykładowych na niektórych uczelniach trwa i praca na uczelniach na tym cierpi. Zaznaczyć należy, że w wielu przypadkach szczupłość pomieszczeń utrudnia bardzo znacznie utrzymanie porządku.

Nie mogę nie zaznaczyć, że zawarcie w ubiegłych latach kilku

KONWENCYJ KULTURALNYCH

Kłopoty sowieckich cenzorów

Nie ma bodaj kraju w Europie, gdzie by instytucja cenzury literackiej posiadała tak bogate i jednocześnie tak niezaszczytne tradycje, jak jest to w Rosji sowieckiej. Toteż oburzenie na barbarzyńskie kastrowanie najświetniejszych utworów przez carską cenzurę stało się w Sowietach szczególnie ulubionym motywem krytyki literackiej. Rzecz prosta, że nie zapomnia się przy tym o wykorzystaniu tej perspektywy historycznej do idealizacji dzisiejszych stosunków, do przedstawienia ich prawem kontrastu jako atmosfery całkowitej swobody autor- skiej.

Ale w istocie rzeczy owa swoboda pisarzy sowieckich, tak górnolotnie chwalebna na przeróżnych zjazdach i kongresach międzynarodowych okazuje się fikcją, która w zestawieniu z realną rzeczywistością Sowietów nabiera akcentów dość gorzkiej ironii. Pomiędzy bowiem wielokrotnie wypracowany system presji moralnej, wywieranej na pisarzy przez władze partyjne i związkowe, twórczość sowiecka poddana jest stałej, niestychającej czujnej kontroli politycznych cen-

z poszczególnymi krajami, jak z Francją, Anglią, Jugosławią, Bułgarią, Szwecją, Węgrami, a w ostatnim roku z Rumunią i Austrią — rozszerzyło znacznie ramy działalności wydziału nauki i włożyło na nas obowiązek systematycznego zacieśniania stosunków kulturalnych z tymi krajami.

Muszę jednakże stwierdzić, że ponad wszystkimi tymi problemami góruje zagadnienie najlepszego wychowania duchowego, moralnego i fizycznego milionowych rzesz naszej młodzieży. Okoliczność, że Polska ma 2/3 swego zaludnienia w wieku poniżej lat 20, ma bardzo poważne konsekwencje.

Zagadnieniu temu poświęciłem osobiście niejednokrotnie uwagę. W przemówieniach moich, skierowanych do nauczycieli, wskazywałem, jakie zadania wychowawcze mają przed sobą, jakie też są zasady, którymi ma się kierować nauczycielstwo, budząc i rozwijając w młodzieży te myśli i uczucia, które mają ją jednoczyć i psychicznie zespalać w chęci służenia Ojczyźnie.

Niezależnie od tego sformułowałem również zasady, na których opierać się winna

PRACA WYCHOWAWCZA

w Polsce, aby utworzyć podstawę, na której można budować organizację życia zbiorowego. Podstawą tą powinien być człowiek o poczuciu wysokiej etyki i głębokiej moralności. Wiek rozwoju ludności wykazały, że wszczepienie tych zasad jest do osiągnięcia jedynie przez wychowanie religijne młodych pokoleń. W dążeniu do tego nauczycielstwo powinno uświadomić sobie, że praca jego będzie tym bardziej wydajna, im pełniejsza harmonia zapanuje w zespołach nauczycielskich każdej szkoły.

Będziemy usilnie dążyli do tego, aby młodzież i nauczycielstwo miały jak najspokojniejsze warunki pracy tak bardzo potrzebnej.



Grupa uczestników I-go Ogólnopolskiego Zjazdu POW w momencie składania wiązanki kwiatów przy dębnie złotolistnym w Żuławie, zasadzonym w miejscu urodzenia Marszałka Józefa Piłsudskiego.

NA WIDOWNI

CIEŻKI KONIEC ROKU DLA STR. NARODOWEGO.

W Stronnictwie Narodowym trudności wewnętrzne w dalszym ciągu się pogłębiają. Znawcy wewnętrznych stosunków twierdzą, że jest to związane z odsunięciem się z czoła na pewien czas ich duchowego wodza Romana Dmowskiego, niezadowolonego z ostatnich wyborów władz naczelnych Stronnictwa. Rozwiązanie kilku Zarządów Powiatowych przez władze administracyjne oraz zakaz zarządzania masowych zebrań tego stronnictwa świadczy, że zajęte stanowiska w dniu święta 11 listopada nie było fortunne i tym się tłumaczy upadek wpływów prezesa Kazimierza Kowalskiego.

NIE BĘDZIE KLUBÓW POLITYCZNYCH W SEJMIE?

Mimo starań pewnych grup poselskich i senatorskich jest wykluczone, żeby na terenie Sejmu powstały Kluby Polityczne o ścisłym zabarwieniu partyjnym, jak to było za dawnych Sejmów.

CZY ODBĘDĄ SIĘ NARADY W MORGES?

Prasę obiegły pogłoski, jakoby u Padewskiego w Morges miała się wkrótce odbyć konferencja polityczna z udziałem pewnych polityków. W kołach, zbliżonych do tych polityków, względnie utrzymujących z nimi kontakt, jak zapewniał Ag. Ag. nie o takiej konferencji nie wiadomo.

PROF. ST. GRABSKI „KONSOLIDUJE“.

Prof. Grabski St. wygłosił we Lwowie odczyt w gronie t. zw. Zjednoczenia Polaków Ziemi Czerwńskiej i oświadczył m. in. że „le chce, aby władza państwowa zastąpiła społeczeństwo w jego działalności w Wsch. Małopolsce i nawoływał następnie do konsolidacji politycznej.

Jak wiadomo jednak prof. St. Grabski stworzył własną, odrębną organizację, która stanowi jedną z licznych grup dekomponujących społeczeństwo polskie we Lwowie.

Dodać należy, że część przemówienia prof. St. Grabskiego w t. zw. Zjednoczeniu Polaków, podana wczoraj w Agencji Agencja uległa konfiskacie.

CZY GEN. SIKORSKI ZAJMIE SIĘ PRACĄ POLITYCZNĄ.

Jedno z ugrupowań politycznych zwróciło się w konkretnej formie do gen. Władysława Sikorskiego o przystąpienie do czynnej współpracy politycznej. Według po-

głosów krążących w sferach politycznych Warszawy gen. Sikorski nie dał na razie konkretnej odpowiedzi, jednak odniósł się do propozycji dość przychylnie.

„MŁODA WIEŚ“ PRZECIWKO ŻYDOM.

W dniu 26 b. m. na Radzie Naczelnej „Młodej Wsi“ m. in. uchwalono na Kongresie białe też podjęta uchwała w kwestii żydowskiej. Jak wynika z treści uchwały w tej dziedzinie młodzieżowej organizacji wielkiej prądy nacjonalistyczne znajdą pewien oddźwięk.

DR. PUTEK WYDAJE „LUDOWCA“

W dniu 1 stycznia 1938 r. ukaże się w Krakowie miesięcznik polityczny - społeczny p. n. „Ludowiec“, pod nacelną redakcją dr. Józefa Putka. Współpracę swoją w miesięczniku zgłosili niektórzy b. posłowie oraz cały szereg wybitnych działaczy ludowych.

REGULAMIN „CZWÓRPOROZUMIENIA“ ORGANIZACJI MŁODZIEŻOWYCH.

Podpisany niedawno regulamin Międzyzwiązkowej Komisji Porozumiewawczej Organizacji Młodzieżowych (skrót MKP — Harcerstwo, Strzelec, „Siew“ i OMP) składa się z 8 artykułów, obejmujących: 1) nazwę, 2) cel, 3) skład, 4) przewodnictwo, 5) zebrania, 6) podkomisję, 7) protokoły, 8) spory.

Według regulaminu, w skład komisji wchodzi po trzech przedstawicieli wymienionych organizacji oraz przedstawiciele Min. Spraw Wojsk., Wyznań Relig. i O. P., Państw. Urz. Wych. Fiz. i Przysp. Wojsk. O przyjęciu nowych członków decyduje jednomyślnie plenium komisji. Na czele stoł przewodniczącym, składające się po jednym przedstawicielu z każdej organizacji. Na czele prezydium stoł przewodniczący, zastępca i sekretarz. W celu przeprowadzenia zagadnień względnie przygotowania wniosków w sprawach objętych działalnością MKP, zostają powołane podkomisje organizacyjne, prasowe - wydawnicze i studiów. Dla zagadnień związanych z pracą dziewcząt i kobiet, zostanie powołana rada, pracująca na prawach komisji. W razie sporów co do kompetencji podkomisji, rozstrząsać będzie ostatecznie MKP.

„SYNARCHISTA“ I „SYNARCHIA“.

„Synarchista“ jako organ Związku Synarchicznego wychodził od lat 13-tych pod redakcją dr. Gustawa Olechnowskiego. Z dniem 2 grudnia b. r. zostanie przekształcony na tygodnik i będzie organem Konfederacji Synarchicznej pod tą samą redakcją. Organem Związku Synarchicznego będzie kwartalnik „Synarchia“, który się ukaże z dn. 1 stycznia 1938 r.

Będą dzięki niedźwiedzi w puszczy Białowieskiej

W ostatnich dniach została przewieziona z poznańskiego ogrodu zoologicznego do puszczy Białowieskiej 18-letnia niedźwiedzica, która w styczniu urodzi młode.

Ma to na celu przywrócenie puszczy niedźwiedzi, który tam ongiś w stanie dzikim przebywał. Istnieje projekt by na wiosnę sprowadzić do puszczy kilka okazów niedźwiedzi nizinnych z Rosji.

Należy przypomnieć, że pierwsze żubry sprowadzone do puszczy, pochodzą z Poznania, ostatnio zaś z inicjatywy profesora uniwersytetu poznańskiego Wetulaniego umieszczono w puszczy konika polskiego białogórskiego celem przywrócenia go do stanu dzikiego.

sobą nie tylko upadek któregoś z wielkich dostojników państwa, ale też „czystkę“ wśród wszystkich jego maculuczych, rzeczywistych i domniemyanych adherentów — nigdy nie wiadomo, czy to, co dziś uchodzi za przedmiot zgola niewinny, już jutro nie zostanie uznane jako niewątpliwie dowód „zdrady ludu“. Dzisiejsi cenzorzy muszą zatem doskonale orientować się w układzie sił i nastrojach sowieckiego Olimpu, aby w każdej chwili wyczuć najbliższy powiew wiatru i zająć stanowisko odpowiednio do jego kierunku.

Toteż nie dziwnego, że cenzorzy sowieccy unikają samodzielnych decyzji, że wydawcy i recenzenci nie lubią nowych powieści, tych zwłaszcza, których nikt jeszcze nie pochwalił i nie zganił. Ilf i Pietrow powiadają w jednym ze swych felietonów, że wystarszy zostawił krytyka lub wydawcę sam na sam z taką książką, aby po dwóch godzinach ofiarą tego eksperymentu posłużyła całkowicie ze strachu przed decyzją („Literaturnaja Gazieta“, 1937 nr 18). I to właśnie miał na myśli Szklowski, gdy w jednym ze swych przemówień narzekał, iż na czele wydawnictw moskiewskich stoją ludzie, którzy woła po raz wtóry wydawać książki, przychylnie przyjęte przez krytykę, niż puszczać się na nie-

pewne flukta z nowym wytworem literatury sowieckiej („Lit. Gaz.“ 1937 nr. 19). O podobnym zjawisku świadczy także przemówienie Szłoka na tegorocznym zebraniu pisarzy moskiewskich, który zauważył, że z 20 nowych sztuk, zapowiadanych w zeszłym roku przez teatry, wystawiono zaledwie 4, gdyż władze teatralne „odznaczają się dziwną nieśmiałością wówczas, gdy sprawa dotyczy nowego utworu, nie mogąc zdecydować się ani na ostateczne odrzucenie sztuki, ani też na jej przyjęcie“ („Lit. Gaz.“ 1937 nr 18). Na to samo uskarżał się również dramaturg Sołowjew, któremu dyrektor Teatru Małego, tow. Ladow miał jakoby otworzyć wyznaczonego dla niego sztuki, gdyż teatr nie chce ryzykować z inscenizacją utworu „na niebezpieczne tematy“ (tamże nr 18).

Ta przezorna obawa, aby — broń Boże — nie narazić się czymkolwiek władzy partyjnej, doprowadza najczęściej do zdumiewająco skwapliwej gorliwości w wywaciwaniu najdrobniejszych, rzekomo antyrewolucyjnych, aluzji, co przy niskim poziomie umysłowym sowieckich cenzorów, których wiedza nierzadko ogranicza się do pamietliwego opanowania zasad „politgramoty“ — stwarza czasem tak nieprawdopodobne historie, że mimo woli

Ze świata filmu

Film wychowawczy

W roku 1923 z inicjatywy profesorów wiedeńskich odbyła się ankieta na temat teoretycznych założeń filmowych.

Na podstawie tej ankiety moralizator ski zespół profesorów potępił wówczas kino, jako ordynarne, płytkie widowisko, psujące w wysokim stopniu smak artystyczny.

Te słowa oskarżenia nie zaszkodziły jednak kinu, być może wzmogły bardziej jego popularność...

Mówiąc o filmach wychowawczych, trzeba podkreślić, że kino nie zrodziło się z potrzeby artystycznej, lecz po prostu z zimnej kalkulacji handlarza. Być może, takie nastawienie spowodowało w Ameryce zupełną niezależność przemysłu filmowego, daleką od wszelkich wpływów politycznych. W Europie film nie osiągnął takiej niezależności, a nawet wręcz przeciwnie, stał się czynnikiem propagandy politycznej, gdyż kapitalistami wielkich koncernów europejskich są często przedsiębiorstwa państwowe.

Na zachodzie Europy zastosowanie filmu wychowawczego w szkołach jest powszechne.

Pedagodzy twierdzą, że obraz pozostawia w umyśle ucznia głębszy refleks, niż lekcja ustna. Ponadto film potrafi zastąpić nierzadko pomoc naukową, potrzebną do danej lekcji. W końcu największe bodźce dobrodziejstwo filmu, to system tak zwanych zwolnionych zdjęć. Tego rodzaju zdjęcia pozwalają uczniowi na dokładniejsze przestudiowanie przedmiotu.

Film wychowawczy, a właściwie, tak go nazywają Francuzi — dokumentalny, zajęł się w pierwszym rzędzie geografią. Sięgnęło do wszystkich części świata, sfilmowano szereg wypraw podbiegunowych, ukazano ludzkim oczom to, czego przeciętny człowiek oglądać nie jest w stanie. Wyprawa kapitana Byrda do Biegu na Pol. znalazła w kinie doskonałego interpretera. Demonstrując film, po powrocie z wyprawy, tak kapitan Byrd, jak i jego towarzysze, dopiero wówczas zauważyli szereg nowych szczegółów, których w czasie wyprawy nie widzieli.

Oprócz geografii film wychowawczy za granicą obejmuje także gałęzi nauki, jak zoologię, botanikę, fizykę, chemię. Produkcja filmów wychowawczych dla ludzi, których warunki życiowe oddaliły od szkoły, nie potrzebuje uzasadnienia.

Jak już wspominałem — zdjęcia zwolnione mają w filmie kolosalne znaczenie. Film przyspieszony, względnie zwol-

niony — odegrywa ogromną rolę w nauce w dziedzinie zjawisk, których intensywność w przebiegu, lub też powolność dla oka ludzkiego jest niedostrzegalną. W zdjęciach zwolnionych mamy możliwość przestudiowania poszczególnych fragmentów ruchu. Zdjęcia tego rodzaju posiadają zastosowanie przede wszystkim w dziedzinie biologii — dla badaczy tej nauki.

Jak widzimy film może oddać nieocenione usługi nauce.

Film wychowawczy poza szkołą, jak to się dzieje za granicą, powinien ogarnąć przede wszystkim te warstwy, które ta-

kiego filmu najwięcej potrzebują.

Możliwości wychowawczego filmu są bardzo duże.

Zagadnienie produkcji filmów wychowawczych w Polsce powinno stać się zagadnieniem palącym. Zwłaszcza wobec braku dostatecznej ilości szkół, które by zaspokoili głód wiedzy.

Jak słyszał nasza PAT-na przystąpiła do produkowania filmów wychowawczych dla szkół. Oby tylko te filmy były lepsze od naszych dotychczasowych obrazów.

Leszek Szeligowski.

Stado mały powodem paniki w Hollywood

W menażerii jednego z przedsiębiorstw filmowych w Hollywood udało się 158 małpom uciec na wolność przez uszkodzone drzwi klatki. Wtargnięcie wrzeszczących i kwiczących mały do amerykańskiego mia-

sta filmowego wywołało prawdziwą panikę wśród jej mieszkańców. Grupa szympanсів wtargnęła do zakładu krawieckiego atelier filmowego, którego pracownicy w przerażeniu rzucili się do ucieczki. Inne stado mały zrobiło straszliwe spustoszenie w kuchni hotelowej i obrzuciło personel kuchenny owocami, jajami i innymi środkami spożywcymi, a także kuchennymi naczyniami. Najgorsza była ta „małpia rewolucja” dla przedsięwzięcia filmowego, który musiał pokrywać te straty. Z rozpaczy ustanowił on nagrodę za każdą schwytaną małpę w wysokości jednego dolara, wskutek czego połowa Hollywoodu wybrała się z siatkami i sidłami na polowanie. Po kilku godzinach udało się części zwierząt schwytać. Reszta cleszy się jeszcze złotą wolnością.

Skomplikowana kamera filmowa



W Hollywood skonstruowano nową bardzo skomplikowaną kamerę filmową, która dokonuje 1500 zdjęć na minutę. Kamera ta ma być stosowana przy produkowaniu filmów kolorowych.

Ukaranie członków

„Komunistycznego Wydziału Wojskowego”

Sąd Okręgowy w Warszawie pod przewodnictwem sędziego Cichowskiego ogłosił wyrok w procesie członków „wydziału wojskowego” Komunistycznej Partii Polski w Warszawie, oskarżonych o usiłowanie tworzenia jacejek wywołujących wśród żołnierzy.

Skazani zostali: Jan Zawisza na 7 lat więzienia, zmniejszone na mocy amnestii do 4 lat i 8 miesięcy, Stefan Rogoziński na 9 lat — po zastosowaniu amnestii — 6 lat więzienia, Franciszek Celmerowski — 7 lat (po amnestii 4 lata i 8 mies.), Mikołaj Kohut 6 lat (po amnestii 4 lata), Joel Brylant 4 i pół roku (po amnestii 2 lata i 3 mies.), Eugeniusz Ciesielski na 6 lat (po amnestii 4 lata), Roman Rzetelski 6 lat (po amnestii 4 lata), Wojciech Posmyk 4 lata (po amnestii 2 lata), Ignacy Kot 5 lat (po amnestii 2 lata), Michał Biernecki na 9 lat (po amnestii 6 lat), Estera Gibersztajn na 8 lat (po amnestii 5 lat i 4 miesiące), Rojza Targ na 6 lat (po amnestii 4 lata), Stanisław Łąpis 5 lat (po amnestii 2 lata i 6 mies.), Romuald Celinger na 6 lat (po amnestii 4 lata), Czesław Dufkiewicz na 7 lat (po amnestii 4 lata i 8

mies.), Icek Golwasser na 6 lat (po amnestii 4 lata), Leon Zarzycki na 4 lata (po amnestii 2 lata), Kazimierz Zmora na 6 lat (po amnestii na 4 lata).

Jako karę dodatkową Sąd orzekł wobec oskarżonych pozbawienie praw publicznych i obywatelskich praw honorowych na przeciąg od 5 do 10 lat. Wszystkim zaliczono arest prewencyjny.

Oskarżeni Brylant i Kot zostali po ogłoszeniu wyroku zwolnieni pod dozór policyjny. Pozostałych zatrzymano w więzieniu.

* * *

W procesie komunistów łomżyńskich, również oskarżonych o usiłowanie działań wywołujących w wojsku, Sąd Apelacyjny uwzględnił apelację prokuratora i podwyższył oskarżonym karę. Tak więc nauczycielce Elli Folender podwyższono karę z 6 na 8 lat, Berkowi Sokołowi (sekretnar komitetu) z 4 do 6, Berkowi Relterowi z 4 do 6, Chinkowi Rafuszew, Lejbie Neuman i Perli Ismah z 2 do 3, Chaskielowi Koncwi, Srułowi Lustikowi i Henrykowi Tepperowi z 2 i pół do 4, Wolskiemu z 2 i pół do 5 lat.

Proces Doboszyńskiego odbędzie się w Przemyślu

Przebywającemu w więzieniu św. Michała Doboszyńskiemu wręczono postanowienie krakowskiego Sądu Okręgowego, który wysunął wniosek, aby sprawę jego przekazano jednemu z sądów ape-

lacji lwowskiej, celem zabezpieczenia prawidłowego wymiaru sprawiedliwości. Podobno proces Doboszyńskiego odbędzie się w Przemyślu.

Baloniarstwo

Pierwsze balony kuliste, zbudowane przez braci Montgolfier, stworzyły nową erę w dziejach baloniarstwa. Od tego momentu i j. od roku 1783, dokonywano stałe prób, które, jakkolwiek wieńczone powodzeniem, posiadają i swe smutne karty. Współpracownik Montgolfierów, Pilatre de Rozier, zachęcony sukcesem swych mistrzów, dokonuje w listopadzie tegoż 1783 roku wlotu balonem w towarzystwie markiza D'Arlande.

Drugim śmiałym baloniarzem, który odważył się na przelot nad Kanałem La Manche, był Franciszek Blanchard, który też zapisał się w dziejach kultury i cywilizacji świata, jako twórca poczty lotniczej. Przewiózł on mianowicie po raz pierwszy pocztę z Fildelfii do New Jersey; przesyłka ta zawie-

iała m. in. niesłychanie cenny dokument w postaci listu Jerzego Washingtona, napisanego w związku z powtórny jego obieraniem na prezydenta Stanów Zjednoczonych.

Opinia publiczna odnosiła się jednak z wielkim sceptycyzmem do zamierzeń ówczesnych baloniarzy. W prasie ukazywały się stałe artykuły pseudo-naukowe, zaprawione obficie satyrą i ironią, pojawiały się karykatury i ryciny, ośmieszające nieudane wyprawy pionierów lotnictwa balonowego. Ale pewni zwycięstwa śmiałości nie ustawali w dokonywaniu nowych prób. Jeszcze w 1785 roku aeronauta Vincent Lunardi, Anglik pochodzenia włoskiego, umysł zapalony, bogaty w wiedzę teoretyczną, dokonał pod Londynem kilka udanych wlotów balonem wolnym. Powodzenie prób Lunardiego zachęciło do dalszych usiłowań w tej dziedzinie. Lunardi zwrócił uwagę na wartość balonu jako środka obserwacyjnego dla celów badań atmosferycznych i strategicznych. W ten sposób w bitwie pod Fleurus w roku 1794 użyto po raz pierwszy balonów dla celów obserwacyjnych. Pod Hastings w roku 1795 roku wbił się balon sferyczny, dokonując pomiarów i obserwacji meteorologicznych. W 1804 znakomity fizyk Gay-Lussac użył balonu do tych samych celów.

Nową epokę rozwoju baloniarstwa otworzył wiek XIX. Słynny rysownik i fotograf paryski Daumier w roku 1860 wbił się balonem, dokonując licznych zdjęć z lotu ptaka, pierwszych w tym rodzaju. Na ten okres przypada również kilka prób, dokonanych przez kobiety.

Słynny francuski pilot Gambetta, podczas oblężenia Paryża przez Prusaków w roku 1870 dokonywał kilkakrotnie przelotu ponad liniami nieprzyjacielskimi. Najdłuższy przelot, odbyty wraz z jego przyjaciółm, Spullerem zakończył się pomyślnym

lądowaniem w Montdidier, poczym aeronaut ci powrócili do oblężonego Paryża, narażając się na wielkie niebezpieczeństwo. W tym samym roku balon „Ville d'Orleans”, wystartowawszy jesienią w kierunku Tours, gdzie podówczas schronił się rząd, zginął bez wieści.

Aeronautyka francuska, szczycąc się najstarszymi tradycjami w dziejach baloniarstwa, przeżywała obok momentów triumfu, liczne chwile trwogi i żałoby. Świadczy o tym przykładem innym państwom Europy, a przede wszystkim Polsce, której baloniarstwo zapisało się w dziejach lotnictwa światowymi sukcesami naszych baloniarzy, kilkakrotnych zdobywców pucharu Gordon-Benneta.

M. O.

100 ślubów jednej pary małżonków!

Oszukańczy proceder sprytnych aferzystów

Na niezwykle pomysł oszykańczy wpadli małżonkowie Chaja i Szaja Lubscy w Warszawie. Małżonkowie ci wystosowali do zamożnych osób i wielkich firm żydowskich błagalne listy, w których przedstawiali się za narzeczonych, cierpiących skrajną nędzę i nie mających odpowiednich środków materialnych na zawarcie małżeństwa.

Rozpaczliwe listy znalazły odzew w sercach wielu uczynnych ludzi, którzy pośpieszyli petentom z wydatną pomocą materialną. Uszczęśliwiona para narzeczonych zjawiała się następnie w swoich protektorów, dziękując za pomoc i zapraszając ich następnie na swój ślub.

Zaproszony filantrop zjawiał się na

ślubie, przynosząc nowożeńcom kosztowne dary. Po ślubie małżeństwo zwykle wyjeżdżało rzekomo do rodzinnego miasta, w rzeczywistości zaś małżonkowie przenosili się na inny teren, skąd znowu rozpoczęło wysłać błagalne listy.

W ten sposób pomysłowi małżonkowie zawarli około 100 ślubów, otrzymując niejednokrotnie poważne sumy i cenne podarunki od rozmaitych dobroczyńców. Za każdym razem ślub odbywał się u innego rabina i nikt nie przypuszczał, że ma się tu do czynienia z wyrafinowanym oszustwem.

Dopiero w Pabianicach oszukańcza para została zdemaskowana. Fabrykant, do

kórego zwrócili się o pomoc, wzruszony niedolą narzeczonych, postanowił nie tylko udzielić im pomocy materialnej, ale też urządzić im ślub własnym kosztem. Urządził u siebie w domu przyjęcie i zaprosił miejscowego rabina.

Ku zdumieniu filantropa rabin oświadczył, że ślubu nie udzieli, bo już raz udzielił nowożeńcom.

Dopiero wtedy wyszły na jaw oszukańcze praktyki pomysłowej pary, która, jak się okazuje, od wielu lat uprawiała swój oszukańczy proceder — z którego czerpała poważne dochody, dochodzące do 40.000 zł.

Oboje aferzystów aresztowano.

przynajmniej jako anegdota, chociaż prasa sowiecka informuje o nich jako o autentycznych zdarzeniach niekapiących ani dat, ani nazwisk i szczegółów geograficznych. W jednej z takich historii chodziło o Palladasowy epigraf w „Carmen” Merimégo, głoszący, że „każda kobieta — to truziczna”, „błogosławiona bywa tylko dwukrotnie: w chwili miłości i na łóżku śmierci”. Niejaki Tarasow, redaktor znanego wydawnictwa „Academica” w taki oto sposób ujął swą opinię o książce, przedłożonej mu do oceny:

Na próbnym egzemplarzu „Carmen” Merimégo zostawiono epigraf zupełnie niedopuszczalny w naszych warunkach ze względów politycznych i po prostu znieważający dostojność sowieckiej obywatelki. Mimo szczerej niechęci do stwarzania trudności, zmuszony jestem żądać usunięcia tego epigrama z książki Merimégo.

20 września, 1936 r. Starszy redaktor francuskiego oddziału — L. Tarasow.

Opinię tę przedstawiono do rozstrzygnięcia naczelni redaktorowi, towarzysząc Poloniskiej, która bez dłuższego namysłu wypisała rezolucję, nakazującą przedruk pierwszej strony z pominięciem nieszczęsnego epigrama i tylko w ostatniej chwili dzięki szczęśliwemu zbiegowi okoliczności udało się wyśladować go spod nożyc sowieckiej cenzury. Autor artykułu, opisującego tę

historię dodaje na zakończenie urywek fikcyjnego dialogu, jako przykład typowych kłopotów, nekających cenzorów sowieckich:

— Iwanie Aristarchowiczu, proszę was jako członka miejscowego Komitetu... Pomyślcie tylko: „Ciem niebiesze zenszcziu my lubim, niem bolsze nrawimsia my jej...”. Cóż z tego, że to Puszkina. Może wstawić tu c w tym rodzaju: „Ciem niebiesze malokulturnija zenszcziu proklatogo prozlogo my lubim, niem bolsze nrawimsia my jej...”? Też nie można? Mam więc zostawić to bez zmiany?

— Dajcie mi spokój. Ja sam mam kłopoty z Heinem. Przypominać sobie w jego „Grenadierach”: „Cóż mnie obchodzi żona, co — dzieci”? Wszak: to propaganda do nieplacenia alimentów. Jutro składam raport: albo Heine, albo ja. Niech wybierają!

— Ot, spróbowałbyście lepiej przerekać Szekspira — kończy dyskusję zrozpaczony głos: — „O kobieto! pustota jest twoim imieniem!” Silnie, prawda? Mario Wasiljewu, piszcie. Do głównego redaktora... Z nową linią... Ar. Jelski oddział, głęboko protestując przeciw niuzasadnionym napaściom niejakiemu Williamowi Szekspiru, zawiadamia n. l. ejszym... („Literat. Gaz. 1937 nr. 3).

A na dowód, że ten fikcyjny dialog nie jest wcale zbyt przesadną karykaturą i że wypadek, jaki spotkał epigraf w „Carmen” Merimégo nie jest bynajmniej zdarzeniem wyjątkowym, niech posłuży jeszcze jedna, autentyczna historia.

Działo się to nie tak daleko, zaledwie o miedzę od nas, w Mińsku. Jeden z pisarzy białoruskich, Lytkow, napisał powieść dla dzieci „O śmiałym wojaaku Miszcu” i złożył ją do oceny w jednym z wydawnictw. Zdawało mu się, że wszystko pójdzie szybko i łatwo; czeka atoli jeden rok, czeka drugi, — aż wreszcie traci cierpliwość i udaje się po informacje do wydawnictwa, gdzie się dowiaduje, że redaktor, tow. Iwanowa, dostrzegła w jego powieści „głębokie omyłki polityczne”. Chodziło mianowicie o to, że główny bohater utworu, mały niedźwiadek Miszka, spadłszy niefortunnie z drzewa, formułuje na podstawie własnego doświadczenia naukę na przyszłość, że lepiej jest chodzić po ziemi, a latać po powietrzu zostawić takim stworzeniom jak np. motylki. Otóż tow. Iwanowa doszła do przekonania, że wniosek Miszki jest demoralizujący, gdyż łatwo może zniechęcić dzieci do awiacji sowieckiej i z tego względu wstrzymała druk powieści. („Literat. Gaz.” 1937, nr. 15).

Stosowanie politycznych kryteriów w ocenie literackiej i naukowej twórczości sowieckiej, dopasowywanie zawartości ideowej do aktualnych hasel polityki dnia dzisiejszego sprawia, że nigdzie książki nie starzeją się tak szybko jak właśnie w Rosji sowiec-

kiej. To, co miało powodzenie przed rokiem, półroczem, — czasem nawet przed miesiącem — dziś już staje się szare, szablonowe, bez wartości, a nie rzadko przechodzi z wielce żałośnymi konsekwencjami dla autora na indeks antyrewolucyjnej, trockistowskiej literatury. Proces ten najbardziej dostrukić odbija się na losach wydawnictw seryjnych, obliczonych na dłuższy okres czasu, jak to jest np. z sowiecką Encyklopedią literatury. Do ukończenia całego wydawnictwa jest jeszcze daleko, a już rok temu zapowiedziano nowe wydanie pierwszych jego tomów, gdyż stare wycofywane są pośpiesznie jako książki przemycające hasła trockistowskie i nader pochlebnie informujące o takich „złajcach ludu” jak np. Bucharin.

I jeśli się zważy, że proces „starzenia się” książek i ewolucja politycznych tendencji Stalina, strącając coraz to nowe bóstwa z Olimpu sowieckiego, dokonywa się o wiele szybciej, niż prace redakcyjne i wydawnicze „Literackiej Encyklopedii”, łatwo zdać sobie sprawę, jak bardzo sztywna jest praca tych, którzy już jutro będą musieli wycinać ze swych książek to, co dzisiaj jeszcze napisali jako zgodne z ideologią i linią polityczną partii.

Cz. Zgorzelski.



Skromna aktorka angielska Anna Neagle stała się najpopularniejszą kobietą w Anglii po kreacji królowej Wiktorii w filmie z panowania tej monarchini.



Nowoślubiona para Mary Pickford i Charles Rogers w porcie w Los Angeles, skąd wyjeżdżają w podróż poślubną na wyspy hawajskie.

Rola przyszłej chłodni w Wilnie

Dyskutowany przy wielu sposobnościach od 1933 r. projekt budowy chłodni w Wilnie wchodzi już w stadium realizacji. Sprawa budowy chłodni w Wilnie została już definitywnie postanowiona. Na ostatnim posiedzeniu Komisji Ekonomicznej Wileńskiej Izby Rolniczej, odbytym pod przewodnictwem p. prof. W. Staniawicza w dn. 20 listopada r. oraz na zwołanym w tymże dniu do Wilna posiedzeniu Rady Gospodarczej Spółki „Chłódnia i Składy Portowe w Gdyni”, zostały omówione postulaty gospodarcze w odniesieniu do projektowanej chłodni oraz powzięto odpowiednią decyzję ośnośnie jej budowy.

Chłodnia w Wilnie będzie wybudowana przez Spółkę „Chłódnia i Składy Portowe w Gdyni”, której największym udziałowcem jest Państwowy Bank Rolny. Po chłodni gdynskiej, którą wybudowano jako pierwszą w kraju, przyszyły chłodnie w największych miastach: w Warszawie i Łodzi, a obecnie projektuje się w Wilnie. Podobno jak i poprzednio wybudowane chłodnie równie chłodnia wileńska będzie własnością Spółki, której udziałowcem będzie Zarząd m. Wilna wnosząc odpowiedni udział w postaci placu, urządzeń kanalizacyjno-wodociągowych i elektrycznych. Jako miejsce pod chłodnię wileńską przewiduje się plac rynkowy przy ul. Kijowskiej.

Pod względem przeznaczenia chłodnia w Wilnie będzie miała charakter produkcyjny i przetwórczy, to znaczy, że przede wszystkim będzie służyła do magazynowania szybko psujących się produktów w okresie zwiększonej podaży, by potem użyć je w formie surowca dla celów przetwórczych, bądź w formie gotowego produktu dla celów konsumpcyjnych. Do takich produktów zaliczyć należy: masło, jaja, jagody, owoce, warzywa, grzyby, drób, ryby, mięso, wędliny.

Chłodnia będzie spełniała dwa rodzaje zadań: techniczne i ekonomiczne. Do zadań technicznych będzie należało także stworzenie warunków konserwacji towaru przez zastosowanie odpowiednich temperatur w zależności od rodzaju przechowywanych artykułów by można je było zabezpieczyć przed psuciem się możliwie dłużej czas. Zadania te będą spełnione dzięki odpowiednim urządzeniom chłodniczym oraz odpowiednio pojemnym pomieszczeniom, przeznaczonym dla poszczególnych rodzajów artykułów.

Wraz z technicznym ułatwieniem koncentracji i przechowania większych ilości szybko psujących się towaru będą rozwiązywane zadania ekonomiczne, jak stabilizacja cen, lepsze przygotowania handlowe towaru, finansowanie obrotu, rozwój istniejących i nowych gałęzi przetwórczych.

Z kolei zastanowimy się pokrótce nad zadaniami ekonomicznymi, jakie chłodnia wileńska będzie mogła spełniać. A więc, jeżeli chodzi o stabilizację cen, to na tym odcinku jest bardzo wiele do zrobienia, szczególnie w zakresie bardzo nietrwałych artykułów jak np. owoce, jaja, warzywa itd. Powszechnie „znana” jest rzecza, że zwłaszcza w Wilnie, położonym w pobliżu wielkich rejonów produkcji owocarskiej, w okresie największych zbiorów owoców, tak jak na przykład w roku bieżącym, na początku jesieni ceny są tak niskie, że towar można nabyć niemal za bezcen w większych ilościach. W miarę tego jak zbiory owoców w sadach dobiegają ku końcowi, ceny ich zaczynają wzrastać, dochodząc zimą do 5—6-cio krotniej wysokości cen jesiennych. Tak znaczna rozpiętość cen powstaje wskutek tego, że towar, w danym wypadku owoce, łatwo ulega psuciu się, co narzuca handel na bardzo znaczne straty, które muszą być kompensowane w formie znacznie zwiększonej ceny zimą. Podobnie rzecz ma się i z jagodami, grzybami i innymi produktami, których wahania cen w ciągu roku również są znaczne. Niektóre z artykułów jak np. rzodkiewka, porzeczka itp., wobec trudności przechowania w zwykłych pomieszczeniach, są na

rynku stosunkowo krótki czas w okresie zbiorów, potem w handlu nie spotykają się. Chłodnia, ułatwiając przechowanie większych partii szybko psujących się artykułów, będzie w stanie zaopatrywać rynek w sposób bardziej równomierny w ciągu roku, zapewniając konsumentowi ciągłość spożycia i pewną stabilizację cen.

Następnym zadaniem, jakie w formie pośredniego oddziaływania na stosunki handlowe będzie spełniała chłodnia, to lepsze handlowe przygotowanie towaru. Chłodnia, jako miejsce służące do koncentracji większych partii towaru, aczkolwiek sama bezpośrednio nie jest w stanie wpłynąć na polepszenie jakości towaru, lecz konserwuje go takim, jaki zostanie dostarczony do przechowania, to jednak właścicielom towaru ułatwi jego segregację, sortowanie, standaryzację i opakowanie, czyli lepsze przygotowanie handlowe. Bez chłodni, bez możliwości przechowania większych partii towaru, przygotowanie handlowe aczkolwiek jest możliwe, to jednak ze względu na opłacalność przeważnie nie jest stosowane.

Zagadnienie finansowania obrotu w formie kredytów wariantowych, udzielanych zazwyczaj przez instytucje finansowe pod zastaw dowodów wystawianych przez składy towarowe, również może być rozwiązywane przez chłodnię. Uruchoenie nie tego rodzaju kredytów umożliwi firmom handlowym zdobycie odpowiednich środków finansowych, celem przeprowadzenia większych operacji. Dzięki tym kredytom firmy handlowe będą miały możliwość częściowego wyzwolenia środków finansowych, jakie zostaną związane w zakupionym i składowanym w chłodni towarze.

Wreszcie wielką rolę może spełnić chłodnia w rozwoju istniejącego i powstania nowego przetwórstwa. W Wilnie mamy szereg działów przetwórstwa, z których wymienić można najważniejsze, jak owocarskie (przeważnie w postaci soków), konserwy grzybne, konserwy rybne, wyrób wędlin, konserwy ogórkowe, grzyby i warzywa suszone i inne, których

rozwój i udoskonalenie techniki produkcji i obrotu wymaga odpowiedniego magazynowania, zabezpieczającego przed stratami, spowodowanymi psuciem się towaru. Bez pomieszczeń chłodniczych, istniejące działy przetwórstwa produkcyjne muszą nastawiać uwzględniając sezonowość podaży surowca i możliwość potrzeb bieżących, jeżeli chodzi o rynek zbytu. Chłodnia z jednej strony niezależnie wytwórcę od sezonowości podaży surowca, umożliwiając jego magazynowanie w okresie zwiększonej podaży na rynku, z drugiej — ułatwiając magazynowanie gotowego towaru, uniezależni wytwórcę od chwilowej niekorzystnej koniunktury.

Chłodnia, stwarzając możliwości składowania odpowiedniej ilości surowca i gotowego produktu, ułatwi inicjatywie go spodarczej stworzenie nowych gałęzi przetwórstwa, w oparciu o przerob owoców (marmolady, powidła), jaja, konserwy warzyw, mięsa i innych surowców, które obecnie z powodu braku jej nie mają odpowiednich warunków rozwoju. Jak wielką przy tym rolę może spełnić chłodnia, świadczą fakty powstania innych gałęzi przetwórstwa w związku z uruchomieniem chłodni warszawskiej, zawiązując której pomyslnie zaczyna rozwijać się całkiem nowa gałąź, jaką jest przetwórstwo organów zwierzęcych.

Widzimy więc jak wielką możliwość gospodarczą może stworzyć chłodnia w Wilnie zarówno w zakresie stabilizacji cen i równomierności zaopatrywania rynku w środki spożywcze, ulegające szybkiemu psuciu się, jak też w zakresie lepszemu handlowemu przygotowaniu towaru oraz w zakresie finansowania obrotu, rozwoju istniejących i powstawania nowych gałęzi przetwórczych w oparciu o znajdujący się pod dostatkiem surowiec krajowy. Chłodnia wileńska, stając się czynnikiem usprawniającym i racjonalizującym handel i przetwórstwo, stworzy trwalsze warunki dla pomyslnego rozwoju wielu gałęzi gospodarstwa rolnego na ziemiach północno-wschodnich.

S. S.

Kurjer Sportowy

W.K.S. Śmigły karze i protestuje

Zarząd Główny WKS Śmigły na ostatnim posiedzeniu powziął szereg ciekawych uchwał. Między inn. postanowiono ukarać 2-cich członków sekcji pięściarskiej, a mianowicie Lenarda roczną dyskwalifikacją, a Sadowskiego półroczną.

Lenardowi karano za to, że bez zawiadomienia kierownictwa pozwolił sobie zrezygnować z wyjścia na ring w czasie meczu

towarzyskiego z PZL z Warszawy, a Sadowskiego za to, że nie przestrzegał przepisów sportowych i niepotrafił dostatecznie przygotować się do bronienia barw sportowych swego klubu. O tych dyskwalifikacjach zawiadomiony został Polski Zw. Bokserów.

Jednocześnie na zebraniu omawiana była sprawa zajęcia stanowiska wobec sędziów wileńskich, którzy nie mając dostatecznych kwalifikacji zrażają wyrokami zawodników i fatalnie wpływają na akcję propagandową. Zarząd WKS Śmigły postanowił wystosować do Polsk. Zw. Boks. protest przeciwko wyznaczaniu ludzi nie odpowiednich do prowadzenia walk bokserów. WKS Śmigły domaga się również wyciągnięcia jak najdalej idących konsekwencji co do p. Wigury, który na ostatnim meczu dopuścił do ohydnej masakry.

Ze swej strony musimy dodać, że bardzo dobrze się stało, że znalazł się w Wilnie klub, który w katerycznej formie wypowiedział się w tej, dzisiaj już głośniejszej, historii sportowej.

Jak nas informują z miarodajnego źródła, niektórzy panowie sędziowie bokserzy mają podać się do dymisji, składając na ręce zarządu swoje legitymacje sędziowskie. Może więc wniknąć sytuacja, że będą mecze, a nie będzie komu sędziować. Ale tego nie trzeba obawiać się, bo wiemy iż nadto dobrze, że w Wilnie poza obcymi sędziami są ludzie, którzy nie gorzej znają na boksie od panów, którzy posiadają zatwierdzone legitymacje. Wymienimy chociażby jedno nazwisko Mieczysława Nowickiego, który z niewiadomych względów się poddaje.

Najbliższe więc dni zadecydują po jakiej linii pójdzie reforma w boksie wileńskim i jakie stanowisko zajmą panowie sędziowie. W każdym bądź razie dziś możemy już zakomunikować, że 5 grudnia w Wilnie walczyć będą pięściarze KPW z Radomia, którzy spotkają się z bokserami WKS Śmigły.

Nowy typ roweru



W Niemczech ukazał się nowy typ roweru, w którym zamiast kręcenia pedałów naciska się je, zaoszczędzając przez to wiele wysiłku i ułatwiając jazdę.

Organizacja bibliotek gminnych w pow. brasławskim

W roku przyszłym, zgodnie z uchwałą powiatowej komisji oświaty pozaszkolnej, będą czynne na terenie powiatu brasławskiego 103 punkty biblioteczne stałe i ruchome.

Powiazanie prac bibliotek gminnych z centralą bibliotek ruchomych nastąpi w ten sposób, że biblioteka gminna obejmie swą działalnością całą gminę, a w wypadku pozostawienia jakiegoś punktu bez opieki, punktem tym zaopiekuje się centrala.

Kontrola książek zakupowanych przez biblioteki gminne będzie spoczywała w rękach sekcji bibliotecznej pow. komisji oświaty pozaszkolnej w Brasławiu, która

będzie zamawiała książki centralnie dla wszystkich bibliotek gminnych z terenu powiatu brasławskiego, jak również przeprowadzi kontrolę księgozbiorów dotychczasowych bibliotek gminnych.

Przewidziane są nowe punkty bibliotek gminnych w Plussach, Nowym Pohoście, Bohiniu i Dryświatach.

W związku z rozwojem punktów bibliotecznych staje się aktualną propaganda szerszego czytelnictwa, to też zaplanowano konkursy czytania książek oraz zorganizowanie zespołów samokształceniowych, których praca oparta jest na książkach.

400-lecie Zakonu O. O. Bonifratrów

Przypada rocznica 400-lecia istnienia Zakonu O. O. Bonifratrów. W dniu tym w kościele O. O. Bonifratrów w Wilnie zostanie odprawione uroczyste nabożeństwo, poprzedzone trzdninowym (t. j. 26, 27 i 28) nabożeństwem (Triduum).

Aktualności kulturalne

Psychologia publiczności („Środa Literacka”)

„Pierwszy Legion”, sztuka w której dzieją się cuda i obserwujemy życie jezuitów, ściągająca publiczność nie tylko do teatru, ale i na „Środę Literacką”. Dyskusję zajął ks. dr. Siedziwowski, ciekawymi wywodami historycznymi wiążąc sztukę z widzą wiskami jezuitami z XVII wieku. Widziska te operowały pierwszorzędnymi środkami teatralnymi, wyszukując wielorakie fakty braci zakonnej, a wiadomo, że jezuitom zdolnych ludzi nie brakowało. Głównym jednak akcentem tego „pełnego” w swoim rodzaju teatru polegał na zawartości myślowej widowiska, które było ostatecznie rzecz biorąc — inscenizowaną dysputą, ku zbudowaniu wychowanków zakonu.

Dzisiejszość, która w ogóle rozbiła wszech obejmującą jednostkę sztuki teatralnej na mnóstwo zubożonych w swym wyrazie scenicznym rodzajów, nie jest zdolna powtórzyć świetne efekty tamtych widowisk, to też „Pierwszy Legion” jest dla prelegenta słabym tylko odbiciem swego rodzaju.

Z tego założenia wynika też dość surowa krytyka inscenizacji wileńskiej, którą ganił ks. doktor za różne nieprzemyslenia do końca, za brak zdecydowanego akcentu na intelektualnej wartości rozgrywanych zdarzeń.

Inaczej „konkretnie” (mówiąc stylem sztuki). Jezuita, ks. Kucharski, w niemniej pięknej i plastycznej wykładzie dowodził, że sztuka jest psychologiczna głównie, wobec czego cuda dziejące się w sztuce, nie należy brać jako argumenty teoretyczno-dogmatyczne, ale raczej jako pewne spiętrzenia akcji, pozwalające wydobyć z jej uczestników wszystkie delikatne i głębokie procesy psychologiczne.

Szermierka na planszy

Władysław Popiel, były instruktor Centr. Inst. Wych. Fiz. został zaangażowany na trenera szermierskiego w WKS Śmigły. Woj skowi w najbliższych dniach mają wyjść na plansze i trenować. W projekcie są liczne spotkania towarzyskie. Sekcja Szermiercza WKS Śmigły jest jedną z najliczniejszych.

Bardzo dobrze, że do roboty wzięli się jednocześnie szermierze AZS, którzy ćwiczą w Domu Akademickim.

Trzeba przypuszczać, że na początku 1938 roku będziemy świadkami spotkania towarzyskiego AZS — WKS Śmigły.

Turniej gier

W najbliższą niedzielę w Wilnie rozpocznie się turniej piłki siatkowej o mistrzostwo klasy „B”. Turniej odbywać się będzie w sali Ośrodku WF, Ludwisarska 4. Początek o godz. 10-ej.

Wieczór sportowy w P.P.W.

W świetlicy Poczty. Przyp. Wojsk. odbędzie się wieczornica sportowa p. t. „Odlatują ptaki” pióra znanego na terenie Wilna sportowca Edwarda Zieniewicza. Wieczornica była poprzedzona prelekcją p. Domaniewskiej „Wczasy młodzieży w Rzeszy Hitlerowskiej” z obrazowaną przereczkami. Po prelekcji rozpoczęła się wieczornica o charakterze rewiowym przy udziale orkiestry mandolinistów PPW pod dyrykcją p. Jaszczyskiego i solistów: gitara hawańska p. Hajna i akompaniament gitarowy p. Sosnowski. W piosenkach i monologach jako wykonawcy wyróżnili się: popularny „Wojtek” „Wojtkiewicz Leon”, Janukowicz, Nasutko, Łabud, Bukowski, Osoba oraz autor tym razem występujący jako piosenkarz, obdarzony miłym głosem. Dzielnie sekundowali p. Zambrycki — fortepian i p. Wojtkiewicz — harmonia. W prawdziwie sympatycznej atmosferze wieczornice zakończyły tańce.



A więc pierwsza z tych dwu interpretacji „nobilizowała” sztukę przez wykazanie jej wysoko w historii stawianych antenatów oraz gromiła potomka, że poniechał manier godnych znanego rodu; — druga zaś uszlachetniała tę sztukę przez skłócenie jej z wielkim i wspaniałym mitem wspólczesnej literatury psychologizującej, ze starannym pominięciem wszystkiego, co dotyczyło spraw wiary, dogmatu, organizacji i filozofii „Pierwszego Legionu”. Można by pomyśleć, że chodzi nie o sztukę Ojca „Lary”ego, ale o nowelę Natkowskiej, czy fragment powieści Dostojewskiego.

A wtedy wstał z natłoczonej sali ktoś, kto powiedział o sobie sam, że jest „szarym człowiekiem” i wyrwał: — „graliście to b dobrze, nigdy nie zapomnę, ale obraziłicie moje uczucia!!! Czemu Jezuitów pokazano z czarnej strony? Czemu spowiedź pokazano na deskach teatru?!” — Jak wiadomo sztuka była (i b. słuszenie) plakatowana i firmowana przez jedną z najpoważniejszych organizacji katolickich. Z tej strony czyniono również teatrowi różne twierdzenia inscenizacyjne. — Ołóż po o wym wyrażanym przemówieniu nie znalazł się nikt ze sporej gromadki obecnych na sali księży, którzyby dobitliwie, przystępnie, ale z mocą autorytetu wyłożył temu panu, na czym polega jego błąd myślowy, bo błędy myślowe mogą być tak samo jak i wszystkie inne źródłem fałszywej reakcji i złe skierowanych uczuć.

Jak to bywa w towarzystwie... — Gdy ktoś popełni fałszywy krok, nietakt, a osoba predysponowana (np. pani domu lub najzwyczajniejszy z gości) nie „załata sytuacji”, próbują to robić inni, np. przez utworzenie łagodniejszej wersji zajścia, zmianę jego charakteru i t. p. Krótko mówiąc, pozostawieni sami sobie, klerkowie raz jeszcze okazali swą przysłowiową bezbronność...

Nie tylko w tym! Jak wynikało z poszerzonych (a wyjątkowo jakoś licznych) wypowiedzi — nie bardzo zrozumiano o co właściwie chodził w tej sztuce. Prelegent wniósł za ten fakt ludzi teatru, mówiąc, że gdyby zagrano konsekwentnie, byłaby jednoznaczność, a nie wieloznaczność. (Przy tej okazji autorskie mankamenty jakoś uchodziły sucho: — „strelotnik winowat!”) Ludzie teatru patrzyli na salę coraz szerzej otwartymi oczami i brali się za głowy. A publika dyskutowała.

Jlm.

Popieranie przemysłu ludowego

Rada 6-ciu Towarzystw Popierania Przemysłu Ludowego organizuje w dniach 4 i 5 grudnia r. zjazd dla przedyskutowania dalszych wytycznych w sprawie popierania i ochrony przemysłu i sztuki ludowej.

Na zjeździe zostaną wygłoszone następujące referaty: 1) o potrzebach organizacji ochrony sztuki ludowej — H. Schrammówna, 2) czy należy dążyć do zachowania form sztuki ludowej, czy też do dalszego ich rozwoju — E. Plutyńska, 3) problemy organizacji zbytu wytworów ludowych — K. Piwocki, 4) zagadnienie utrzymania stroju ludowego — K. Piwocki, 5) o ochronie budownictwa ludowego — B. Treter.

Równocześnie ze zjazdem odbędzie się posiedzenie Rady 6-ciu Towarzystw Popierania Przemysłu Ludowego oraz posiedzenie podkomisji Ochrony Sztuki Ludowej przy Międzyministerialnej Komisji do Spraw Przemysłu Ludowego i Domo-

Usuwanie dzierżawców z ziemi miejskiej

Wielu drobnych dzierżawców ziemi miejskiej skutkiem zalegania z tenczą dzierżawną otrzymało wyroki eksmisyjne. Na ostatnim posiedzeniu Magistrat postanowił wyroki sądowe wykonać i usunąć bezwzględnie wszystkich tych dzierżawców, którzy mając ku temu możliwości w sposób złośliwy uchylali się od płacenia tenczy dzierżawnej. Sprawa komplikuje się tym, że wielu z nich pobudowało na swych działkach zabudowania. Biorąc jednak pod uwagę, że niektórzy z nich skutkiem eksmisji mogą się znaleźć w ciężkich warunkach Magistrat postanowił sprawy indywidualizować i w wypadkach zasługujących na uwzględnienie przyjąć im z pomocą.

NAJTAŃSZY
TYGODNIK W POLSCE

PISMO DLA
MIESZKAŃCÓW WSI

GAZETA TYGODNIOWA GŁOS ZIEMI

Wychodzi w każdą niedzielę. Daje popularny przegląd wiadomości politycznych, społecznych i gospodarczych z całego tygodnia oraz artykuły fachowo-rolnicze.

Prenumerata roczna 2 zł.

Cena egzemplarza 5 gr.

Redakcja i Administracja: Wilno, Bisk. Bandurskiego 4, tel. 3-40

KRONIKA

LISTOPAD
26
Piątek

Dziś Konrada
Jutro Wiergiliusza B. W.

Wschód słońca — g. 7 m. 12
Zachód słońca — g. 3 m. 01

Opuszczenia Zakładu Meteorologii USB
w Wilnie dnia 25 XI. 1937 r.

Ciepłota 768

Temperatura średnia — 1
Temperatura najwyższa + 1
Temperatura najniższa — 2
Opad —
Wiatr południowy
Tend.: bez zmian

NOWOGRODZKA

— Liga Popierania Turystyki' urzędująca od dn. 25.XI do 20.XII 1937 r. zjazd masowy do Zakopanego pod hasłem: „Na pierwszy śnieg”.

Bilet do stacji Zakopane ze zniżką 33%, powrót bezpłatny.

Karty uczestnictwa w cenie 10 zł. do nabycia w Związku Propagandy Turystycznej, Dworzec Kolejowy, tel. 81.

Karty uczestnictwa upoważniają do: a. bezpłatnego przejazdu autobusem PKP na linię Zakopane — Morskie Oko, albo Kolejka linową z Kuźnic na Kasprowy Wierch i z powrotem;

b) 33% zniżki na dowolną ilość przejazdów kolejką linową;

c) 40% zniżki taksy klimatycznej;

d) bezpłatnego udziału w wycieczce pieszej, zorganizowanej przez Biuro Turystyczne LPT.

— O chorze kościelnym w Nowogrodzku słów kilka. Czym jest piękny śpiew kościelny, jaki wytwarza nastrój wśród zebranych na nabożeństwie wiernych, wszyscy dobrze wiemy. „Bis orat, Qui cantat” — dwa razy modli się, kto śpiewa — mówi ktoś. To też z dawien dawna proboszczowie starają się stworzyć dobre chóry parafialne i wciągnąć też szersze rzesze wiernych do śpiewu w kościołach. Parafia nasza pod tym względem nie jest na szarym końcu. Powitała zwłaszcza należy z wielkim uznaniem zorganizowanie pod kierunkiem p. Jana Tu linasa doskonałego chóru przy kościele św. Michała. Szczególnie w ostatnich czasach postawił p. Tutinas chór ten na wysokim poziomie artystycznym i niewiele chórów kościelnych na naszej prowincji może mu dorównać w tym względzie. Szkoła tylko, że mało jest znany poza Nowogrodkiem, a nawet nie wszystkim w Nowogrodzku. Należałoby pomyśleć o spopularyzowaniu tego miłego chóru. Może by i Polskie Radio w Wilnie nie powstydziło się nowogrodzkie talentów śpiewaczych!

— Goście z Bukaresztu. Na dzień 7 grudnia br. zapowiadany jest przyjazd do Nowogrodzka zespołu dziennikarzy, artystów i studentów Tatarów z Bukaresztu, którzy objeżdżają obecnie wszystkie miasta w Polsce, zamieszkałe przez Tatarów. W związku z tym wyłoniony już został przez miejscowych Tatarów specjalny komitet przyjęcia. Jak nas informują, dnia 7 grudnia odbędzie się w Kinie Miejskim koncert, na którym wystąpią goście w strojach tatarskich, a potem zabawa taneczna w „Ognisku”.

— SKAZANIE „DZIAŁACZKI SPOŁECZNEJ”. Znała na bruku nowogrodzkiego p. Zofia Cwirko-Godycka, która przez jakiś czas prowadziła sklepik z nabiałem, a obecnie handluje dorywczo zbożem, po dając się jednocześnie za działaczkę miejscowego Koła Rolniczego — skazana została w maju br. przez Sąd Grodzki na 6 miesięcy więzienia za kradzież ram u swej gospodyni Soni Morduchowicz. Pod czas rozprawy wyszło na jaw, że oskarżona miała już sprawy sądowe i to niezbyt budujące... Omgdaj Sąd Okręgowy zatwierdził wyrok pierwszej Instancji. Charakterystycznym jest to, że oskarżona nie zważała się sprowadzić do sądu swego 5-letniego synka, by zeznał, że rany te gospodyni sama podziurzyła, co jest jaskrawą sprzecznością z zeznaniami świadków oskarżenia.

Obronę wnosiła p. adw. Rogalewiczowa, podkreślając, iż oskarżona jest „działaczką społeczną”.

LIDZKA

— Organizuje się Zimowa Pomoc. 22 bm. w sali konferencyjnej starostwa odbyło się pod przewodnictwem inż. J. Zawadzkiego p. o. starosty powiatowego zebranie organizacyjne Powiatowego Komitetu Zimowej Pomocy Bezrobotnym. Referat wygłosił p. Zadurański, który przedstawił również plan pracy na sezon bieżący.

Dyskusja rozwinęła się nad zakresem działalności Komitetu. Czy Komitet ma nieść pomoc tylko bezrobotnym zarejestrowanym czy też i innym osobom biednym, które mimo że są zarejestrowani jako bezrobotni nie znajdują się jednakże w nędzy. Komitet uznał za konieczne nieść pomoc również tej kategorii, biorąc w szczególności pod uwagę teren wsi, gdzie w ogóle rejestrowanych bezrobotnych nie ma. Pomoc w tych wypadkach będzie udzielona ze środków w naturze uzyskiwanych na terenie owej działalności przez lokalne komitety. Do Wy-

działu Wykonawczego Komitetu Zim. Pom. Bezr. weszli: poseł Józef Zadurski, jako przewodniczący i jako członkowie pp.: Kicman, Kossowski Marian, Żyliński, Górski Mieczysław, Kozubowski Stefan, Gierasimowicz Piotr.

Zaraz po zebraniu organizacyjnym Komitetu Powiatowego odbyło się zebranie Komitetu Miejskiego Z. P. B. pod przewodnictwem posła Zadurskiego. Postanowiono powołać oprócz Wydziału Wykonawczego jeszcze sekcje propagandowo-organizacyjną, kwalifikacyjno-rejestryczną, finansowo-zbiórkową i rozdzielczą. Przewodniczącym Komitetu Wykonawczego został poseł Zadurski, wice przewodniczącymi ks. Bojaruniec i prof. Lucjan Brylski, sekretarzem p. Macewicz. Przewodniczącym sekcji finansowej został p. Jamontowicz, zbiorowej — p. sędzia Poprański, kwalifikacyjnej p. v. burmistrz Jodko, propagandowej p. Duchnowski.

W skład Komisji Rewizyjnej weszli: sędzia Szabunio, mec. Wiśmont, nac. Gałacki, Kicman i Ławirt.

Z kolei odbyło się trzecie posiedzenie nowożyłonego Wydziału Wykonawczego Komitetu Powiatowego Z. P. B., na którym omówiono stawki ofiar dla poszczególnych dziedzin zarobkowania. Stawki dla rolnictwa mają wynosić pół kg żyta i 5 kg kartofli z ha.

— Społeczeństwo chce mieć głos w sprawach miasta. 23 bm. odbyło się w sali Starostwa II zebranie organizacyjne Towarzystwa Przyjaciół m. Lidy. Na zebraniu tym dokonano przyjęcia statutu, wyboru władz i ustalenia wysokości składek członkowskich. Przybyło ok. 70 osób, z których prawie wszyscy zapisali się na członków T-wa. T-wo według przyjętego statutu ma na celu rozwój miasta pod względem ekonomicznym i estetycznym. T-wo będzie współpracować z zarządem miasta. Prezesem zarządu wybrano przez akklamację dr. Kozubowskiego zastępcę na terenie Lidy lekarza i kierownika miejscowego szpitala państwowego, który niedawno otrzymał srebrny krzyż za zasługi w służbie państwowej. Jako członkowie do zarządu weszli pp.: kpt. Blank, Michałowski, Ertel, Bortkiewicz, Drobiazgie wicz, Barański i Brylski.

Przewodniczącym Komisji rewizyjnej został wybrany również jednogłośnie p. Henryk Żeligowski, dyr. Gimnazjum Kupieckiego. Ks. Ks. Pijarów w Lidzie. Na członków Kom. Rew. wybrano mjr. Górskiego i Borkowskiego. Wysokość składki rocznej ustalono na 4 zł. płatne w ratach kwartalnych.

— Rada Miejska. 27 listopada b. r. o godz. 20-ej w sali obrad Zarządu Miejskiego w Lidzie odbędzie się posiedzenie Rady Miejskiej.

— Uroczystość żałobna ku czci Nieznanego Żołnierza-Zyda. Staraniem Komitetu organizacyjnego kombatanów-Zydów w Lidzie dnia 21 bm. w pierwszą rocznicę wystawienia pomnika na mogile nieznanego Żydziarza Żyda, poległego w walkach pod Lidą w 1920 r., na cmentarzu żydowskim przy udziale kombatanów i inwalidów żydowskich, kompanii wojska służby czynnej, przedstawicieli władz wojskowych, organizacji, szkół żydowskich ze sztandarami, oraz licznego miejscowego społeczeństwa żydowskiego, odbyła się podniosła uroczystość żałobna nad grobem Nieznanego Żołnierza-Zyda.

Na wstępie uroczystości przewodniczący Komitetu, Leon Sartori wygłosił krótkie podniosłe przemówienie. Następnie przemawiał w języku żydowskim rabin Cypersztejn. Po przemówieniach zostało odprawione nabożeństwo żałobne przez kantora lidzkiego Hrsza Kapela. Orkiestra wojskowa odegrała modlitwę i marsz żałobny. Następnie kombatanów odznaczonych orderami państwowymi złożyli na grobie Nieznanego Żołnierza-Zyda wieniec i nastąpiła chwila ciszy. Na zakończenie Komendant Placu w imieniu wojska w krótkich słowach złożył serdeczne podziękowanie Komitetowi za urządzenie tej uroczystości. Po zakończeniu uroczystości odbyła się akademicka.

— Wyrokiem Sądu Okręgowego w Lidzie skazano z art. 97 i 155 KK na karę 8 lat więzienia Grzegorza Andrzejczyka, m-ca Dubienek, pow. szczuczyński, który został przyłapany ze sztandarem komunistycznym, przygołowanym do wywieszenia.

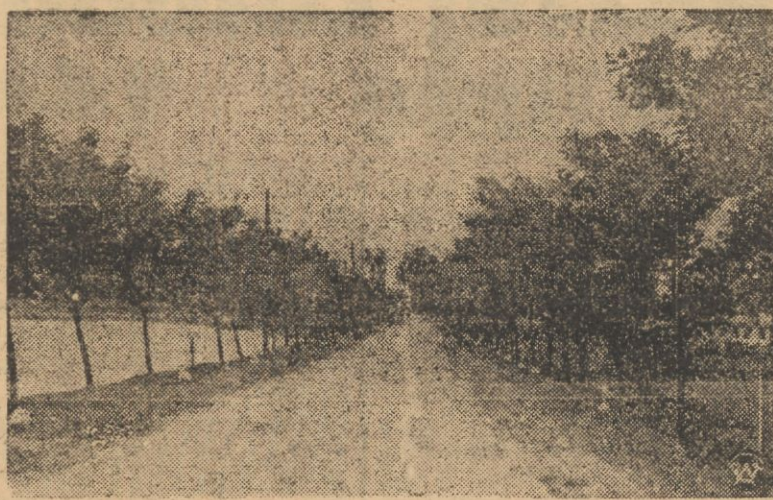
— Za sutenerstwo. Przed Sądem Okręgowym w Lidzie toczyła się sprawa Marianny Sfarżyńskiej i Wincentego Adamonisa, zam. w Lidzie (Wyzwolenie 14) pociągniętych do odpowiedzialności za sutenerstwo. Rozprawa odbyła się przy drzwiach zamkniętych.

Sąd skazał M. Skarżyńską na 8 miesięcy więzienia z zawieszeniem na lat 3, W. Adamonisa uniewinniono. (J. B.)

Znowu pocisk rozszarpał 3 osoby

W dniu 23 b. m. około godz. 12 Józef Parchimowicz, m-c kol. Marynino, gm. gródeckiej, w pow. mołodziezańskim znalazł w polu pocisk, który przyniósł do domu. Przebywający w mieszkaniu Rudzik (imienia na razie nie ustalono) m-c wsi Śred-

Inwestycje drogowe w terenie



Powiatowy zarząd drogowy w Końskich obchodził jubileusz wybudowania 250-go kilometra dróg bitych, obsadzonych drzewami owocowymi. Na 250-ym kilometrze nowej drogi ustawiono głaz pamiątkowy. Na zdjęciu rzut oka na drogę bitą powiatu Końskiego.

BARANOWICKA

— Tydzień propagandy chrześcijańskiego rzemiosła i kupiectwa. W lokalu OZN odbyło się posiedzenie przedstawicieli różnych organizacji kupiectwa i rzemiosła z terenu m. Baranowicz w sprawie organizacji Tygodnia propagandy chrześcijańskiego kupiectwa i rzemiosła. Posiedzenie zajął przewodniczący OZN dr. Finto. Po dyskusji zebrani jednogłośnie wypowiedzieli się za organizacją Tygodnia propagandy, powołując do opracowania ścisłego programu specjalny komitet, w skład którego weszli: pp. Witkowski, Bukowski, Włodarczyk, Skotarek, Ku czerenko, Polaczek, Jarocki, Tokacz, Hryniewicz, Baranowicz, Berezowik, Korycki, Oldziejewski, Błażewicz Czyżewski, Bierniakowicz, Zejłłowa, Monkiewicz, Łajewski, dr. Wężyk, adw. Legałowicz i Pomianowski.

Ustalono, że tydzień propagandy odbędzie się w dn. 1 do 8 grudnia. Tydzień się rozpocznie nabożeństwem i okolicznościami kazania w świątyniach katolickiej i prawosławnej w dn. 28 listopada.

Projektowane jest m. in. wydanie ulotek i plakatów propagandowych.

Kino „APOLLO”
w Baranowiczach

Od 26.XI 1937 r. wyświetla film polski

Papa się żeni

W rolach głównych:
Benita, Bodo i Fertner

BRASŁAWSKA

— Towarzystwo Rozwoju Druł, które niedawno powstało, z wielkim zapalem zabrało się do pracy. Opracowany już został plan pracy. Na pierwsze miejsce T-wo wysuwa propagandę konieczności budowy portu rzeczno na Dziśnie.

Dalej T-wo zamierza zająć się zorganizowaniem przedalni inlarskiej i fartaku. Wyssuwana jest również potrzeba rozpoczęcia akcji za utworzeniem w Druł gimnazjum żeńskiego. Ponadto T-wo stawia sobie za cel troskę o podniesienie poziomu handlu chrześcijańskiego.

W. W.

— Pożegnanie sędziego. W Druł odbyło się niedawno w Kasynie pożegnanie sędziego p. L. Andrzejewskiego. Na pożegnanie przybyło przeszło 70-ciu obywateli. Wygłaszano przemówienia, podkreślając zasługi społeczne p. sędziego i dziękując za położone trudy.

MOŁODECZAŃSKA

— Pieśń i muzyka. Odbyło się 21 b. m. w koście garnizonowym nabożeństwo w intencji chórów i orkiestry z Mołodeczna. Na świątecznego dnia o godz. 18, w Garnizonowym Domu Katolickim odbył się koncert śpiewu i muzyki ku czci św. Cecylii. Udział wzięli: chór KPW pod batutą p. Smolskiego, orkiestra wojsk. pod dyrykcją p. Rutki oraz solistów: p. Kondratowicza i P. Popławskiego. Uczestnicy wypełnionej po brzegi sali wysłuchali z entuzjazmem poszczególnych numerów bogatego programu.

Na zakończenie przemówił ks. kapelan Zawadzki o znaczeniu pieśni i muzyki w życiu społecznym i religijnym narodu polskiego. Po koncercie przy wspólnym stole parafia wojskowa dała wyraz serdecznym podzięk za starania chóru i orkiestry przez rok cały. Wesoła zabawa taneczna dopełniła uroczystość.

SZCZUCZYŃSKA

— Wicestarosta W. Wojewódzki wrócił z urlopu i z dniem dzisiejszym objął urządowanie.

— Posiedzenie Wydziału Wykonawczego Kom. Fund. Pracy. Pod przewodnictwem starosty szczuczyńskiego W. Kowalskiego, odbyło się posiedzenie Wydz. Wyk. Kom. Fund. Pracy, na którym wybrany został Powiatowy Komitet Zimowej Pomocy Bezrob. w składzie: przewodniczący — insp. Wł. Szymański, I-szy wiceprzew. p. J. Kowalska, II-gi wiceprzewod. — ks. Dybiec, sekretarzem W. Wojewódzki, skarbnik M. Dziedzicko.

Jednocześnie Wydz. Wykonawczy przekazał Komitetowi Zim. Pom. Bezrob., ziemniaki w ilości 73.035 kg i gotówkę zł. 300.

— W niedzielę handlować nie można. Przekonali się o tym Glazer Judel mający sklep galanterijny w Wasiliszkach i Potocki Szymel w Szczuczynie, których starostwo szczuczyńskie ukarało grzywną po 5 zł z zamianą na 3 dni aresztu.

— Kurs Referentów Prasowych OZN. Na kurs Ref. Prasowych OZN do Nowogrodzka, który odbędzie się w dniach 27 i 28 bm., z terenu powiatu szczuczyńskiego zostali delegowani: pp. Kozłowski Leon, Lachowicz Stanisław i Sobol Kazimierz.

— Zebranie Zarządu OZN w Szczuczynie. W dniu 26 b. m. odbędzie się zebranie Gminnego Zarządu OZN, na którym między innymi poruszona zostanie sprawa braku paszy na wsi.

WOŁKOWYKA

— PORWANY PRZEZ NARZECZONĄ — POD GROŹBĄ STANĄŁ DO ŚLUBU. Lilianna Wiśniewska, młodzieniec wyznania mojżeszowego, l. 30, zam. w Zelwie, poznał nadobną pannę Perłę Sawzon zam. w Wołkowysku.

Czasem się spotykali, spacerowali i na tym ich załomność się kończyła — jak twierdzi Lilianna.

Aż pewnego razu wieczorem o g. 11 do spacerującego w Zelwie Liliannę Wiśniewską podjechała taksówka, z której wysiadła nadobna Perla w otoczeniu kilku swych przyjaciół — chwycili Wiśniewskiego i poczęli ciągnąć do taksówki, a że im się opierał, pobili go do krwi. Podarli na nim ubranie, siłą wpełnili do taksówki i przewieźli do Wołkowyska do mieszkań Perli S.

W mieszkaniu Perli Sawzon już było wszystko przygotowane do obrzędu ślubnego. W nocy Lilianna Wiśniewska stanęła z Perłą Sawzon pod baldachimem. Niezadowolony młodzieniec musiał pod groźbą powiazać za rabinem słowa zaślubin.

Po skończonej ceremonii ślubnej przyjaciele Perli S. dalej pilnie obserwowali „nowożeńca” aby nie drapnął w noc poślubną.



Typ kobiety albańskiej w narodowym stroju.

GRODZIŃSKA

— UCIECZKA ARESZTOWANEGO Z SĄDU GRODZKIEGO. W ubiegłą środę Sąd Grodzki rozpoznał sprawę mieszkańca Zelwan, pow. wołkowyskiego, Antoniego Małusewicz, oskarżonego o kradzież roweru.

W czasie przewodu sądowego ujawniono, iż oskarżony wpływa na świadków, którzy nie stawili się na rozprawę, wobec czego sędzia Bekieniszew zarządził w stosunku do oskarżonego bezwzględny areszt i nakazał obecnemu na sali st. post. Krzywickiemu, aby po otrzymaniu w kancelarii Sądu odpowiednich dokumentów, odstawił zatrzymanego do więzienia.

W chwili, gdy urzędnik sądowy zajęty był wypisywaniem nakazu zaareztowania, Małusewicz otworzył drzwi pokoju i zaczął uciekać w kierunku ulicy św. Mikołaja.

Obecni w sądzie krewni oskarżonego usiłowali przytrzymać ścigających uciekającego policjantów, lecz mimo to przod. Kuperak i st. post. Krzywicki Małusewicz ujęli. (g)

— ZACZADZENIE W HOTELU. W nocy na 23 bm. w hotelu „Krańkowski” przy ul. Orzeszkowej Nr. 44 uległ zaczadzeniu ogólnemu p. Świątkowski Jan i plut. p. Różgo, obaj podoficerowie służby czynnej w jednym z pułków artylerii lekkiej w Wilnie.

Pierwszej pomocy zaczadzonemu udzielił p. kpt. dr. Jurowski. (g)

— Co grają w kinach: Apollo — Czar cyganerii.

Pan — Dybuk.

Małenkie — Kaprys milionera.

Helios — Tyłko ty.

Uciecha — Serca ze stali.

PIŃSKA

— Zjazd sędziów. W dniu 5 grudnia br. odbędzie się w Pińsku zjazd sędziów pokoju. Na zjazd mają przybyć p. prezes Okręgu Apelacyjnego Wileńskiego oraz inni wyżsi urzędnicy sądowi z Wilna.

— Za potajemny ubój. Starosta powiatowy ukarał szereg osób za uprawianie potajemnego uboju. Między innymi ukarani zostali: Samuel Purym (w. Iwanicki) grzywną 50 zł z zamianą na 10 dni aresztu, Abram Liberman (ul. Krajewskiego 19) — 50 zł. lub 10 dni, Michel Kaliwacz (Lelewele 9) — 30 dni bezwzględnej aresztu, Lejba Giełberman (ul. p. s. 9) — 100 zł. lub 4 tygodnie aresztu i Owsej Łucki (ul. Lipowa 3) — 100 zł. lub 4 tyg. aresztu.

— „Mascotte”, „Stock”, zadki baranie i biedna wdowa. „Mascotte” (piewer „Oaza”, później „Ritz”) — to nocy lokal w Pińsku. „Stock” — nazwa dobrego zresztą koniaku. Zadki baranie i biedna wdowa — są to pojęcia konkretne i za nimi nie kryje się żadna aluzja.

Dlaczego „Mascotte” a nie „Unzere Winkiel” — jest to tajemnica właściciela — p. Holemana. Jego również tajemnicą jest i „Stock”, gdyż nawet Urząd Akcyz i Monopoli nie mógł też szarady rozwiązać, skiero- wując ją dwukrotnie do sądu, który wy- mowując Holemanowi parę set złotych grzyw- ny za fałszowanie koniaków.

Co do zadków barani — głos ma kontroler reżni miejskiej p. Leon Tartak, który w asyście policjanta znalazł w szpiarni „Mascotte” 20 klg. mięsa wołowego i zadki barani, pochodzące z potajemnego uboju. Tutaj nie ma żadnego logografu, gdyż do- chodzenie ustaliło, że Holeman jest stałym odbiorcą niestemplowanego mięsa od nie- jednokrotnie karanej za nielegalny ubój Estery Garbuz (Listowskiego 33).

Z biedną wdową sprawą jest więcej skomplikowana. Holeman nie będąc w sta- niu uzyskać koncesji na wyszynk napojów wysokowych, wydzierżawił takową za 40 zł. miesięcznie od wdowy po posterunko- wym P. P. — Ziolkowskiej. Aby okazać biednej kobiecie swe dobre serce, dał jej zatrudnienie przy kuchni za 20 zł. miesięcz- nie. I dobrze na tym wyszedł, gdyż, skła- dając różnego rodzaju podania, prośby, od- wołania działał w imieniu Ziolkowskiej. Kto by miał serce krzywdzić biedną wdowę.

Umie p. Holeman chodzić około intere- ców.

Wydzieł w teatrze br. Holemanów (jest jednym z tych braci) sążniste zaproszenia: „a stąd do „Mascotte”, lecz władze kazały usunąć napisy.

Po Międzynarodowym Dniu Oszczędności wszedł w kolizję z elektrownią na tle „oszczędnosci” w opłatach za prąd.

Zresztą nie mamy zamiaru sporządzać listy grzechów p. Holemana (zbyt dużo zajęłoby to miejsca), chcemy tylko wyrazić podziw dla wytrwałych „maskotników”, których nie zrażają ani „Stock”, ani zadki baranie, ani inne t. p. „atrakcje”.

OSZMIAŃSKA

— Starosta powiatowy oszmiański uka- rał w trybie postępowania karno-administ- racyjnego około 100 osób grzywną w wy- sokości do 25 zł. z zamianą na areszt za niezgłoszenie się do wykonania prac z tytułu zaspęczego powszechnego obowiąz- ku wojskowego na cele obrony Państwa. Ściągnięta grzywna przekazywana jest na rzecz Funduszu Obrony Narodowej.

KRONIKA

WILEŃSKA

— Przewidywania pogody według PIM-a na 26 listopada 1937 r.:
W dalszym ciągu przeważnie pochmurno z drobnymi opadami, zwłaszcza w dzielnicach zachodnich, a z przejaśnieniami we wschodnich.
Temperatura dniem w pobliżu zera C.

DYŻURY APTEK:

Dziś w nocy dyżurują następujące apteki:
Sapożnikowa (Zawalna 41); Rodowicza (Ostrobramska 4); S-ów Augustowskiego (Mickiewicza 10); Narbutta (Sw. Józefa 2); Zasławskiego (Nowogródzka 89).
Ponadto stale dyżurują następujące apteki: Paka (Antokolska 42); Szantyr (Legionów 10); Zajczkowskiego (Witoldowa 22).

HOTEL „ST. GEORGES”
W WILNIE
Pierwszorzędny — Ceny przystępne
Telefony w pokojach

Hotel EUROPEJSKI
Pierwszorzędny — Ceny przystępne
Telefony w pokojach Winda osobowa

MIEJSKA

— KKO rozszerza się. Celem udogodnienia szerokiej klienteli KKO dokonywania wszelkich czynności inkasowych i wpłat należności miejskich, oraz dążąc do rozpowszechnienia akcji oszczędnościowej Dyrekcja KKO wystąpiła z wnioskiem uruchomienia swych filij na dalszych periferiach miasta oraz w Nowej Wilejce. Komisja Finansowo-Gospodarcza przychyliła się do wniosku wypowiedziawszy się za uruchomieniem tytułem próby dwóch oddziałów KKO — w Nowej Wilejce i w jednej z dzielnic miasta Wilna.

— Projekt przemianowania ulicy. Wydział Lekarski USB wniósł prośbę do Zarządu Miejskiego o przemianowanie ul. Leńskiej przy której mieści się klinika Psychiatryczna na ulicę imienia ś. p. dr. Rafała Radziwiłłowicza.

— Magistrat zaakceptował projekt budowy trybun na stadionie sportowym na Piromoncie, opracowany przez miejskie Biuro Urbanistyczne. Roboty budowlane będą finansowane w połowie przez miasto z sum Funduszu Pracy i w połowie przez wojsko.

Ogłoszenie przetargów i przystąpienie do robót przewiduje się jeszcze w roku bieżącym.

— Fundusz emerytalny pracowników miejskich. Wobec tego, że Fundusz Emerytalny pracowników miejskich wykazuje deficyt i stan funduszu stałe się pogarsza, Magistrat upoważnił prezydenta miasta do powołania Komisji dla rozpatrzenia i opracowania sprawy rewizji statutu emerytalnego. Odpowiedni w tej sprawie wniosek zostanie przedłożony Radzie Miejskiej.

— 1321 dzieci przebywało na koloniach letnich. Magistrat zaakceptował sprawozdanie z kolonii letnich w Leoniszkach za rok 1937. Według sprawozdania, na koloniach przebywało 1321 dzieci, czyli o 61 dzieci więcej, niż preliminowano. Koszty wyżywienia dzieci wynosiły 19.782 zł. czyli o 2848 zł. więcej, niż w roku ub.

— Budynki wystawowe w Ogródku Bernardyńskim. Magistrat powierzył Towarzystwu „Targi Północne” rozebranie pawilonów i b-rynek wystawowych w ogródku Bernardyńskim w zamian za materiał z rozbiórki, który dla miasta specjalnej wartości nie przedstawia.

Demonstracje uliczne będą zwalczane

W związku z ostatnimi demonstracjami ulicznymi studentów starosta grodzki Czer nihowski wezwał wczoraj do siebie przedstawicieli Bratniej Pomocy oraz niektórych akademickich organizacji młodzieżowych

i zapowiedział, że w przyszłości demonstracje uliczne będą bezwzględnie ił: wido wane. W związku z tym prosił przedstawicieli organizacji o powiadomienie o tym swych członków.

ZEBRANIA I ODCZYTY.

— Klub Włóczęgów. Dziś t. j. w piątek 26 bm. przy ul. Przejazd 12 odbędzie się zebranie Klubu z programem wewnętrznym. Początek o godz. 19.30.

— Ogólne zebranie elektromonterów Chrześcijańskie odbędzie się w niedzielę 28 listopada 1937 r. o godz. 14-ej (2-ej popoł.) w lokalu Związku przy ul. Metropolitanej 1. Zebranie to jest zwoływane celem ustosunkowania się wszystkich elektromonterów chrześcijańskich do decyzji Wydz. Elektrycznego miasta dotyczących elektromonterów oraz w sprawie t. zw. żydowskiej giełdy elektromonterskiej na Elektrowni Miejskiej, w sprawie stałych dyżurów elektromonterskich na elektrowni i t. p.

— Odczyt „Sodalitęj Mariańskiej”. W piątek dnia 26 listopada o godz. 19 (7-ej) prof. dr. Józef Wojtukiewicz wygłosi w sali Sodalitęj Mariańskiej przy ul. Zamkowej Nr. 8. VIII swój wykład n. t. „Czynny udział w Ofierze Kościoła Świętego”.
Wstęp 25 groszy, dla uczącej się młodzieży bezpłatny.

ROBOTNICZA

— Załóg w fabrykach cukierków. — W licznych fabrykach cukierków w Wilnie wybuchł załóg na tle nowej umowy zbiorowej. Właściciele fabryk nie chcą podpisać umowy. W wypadku niepodpisania umowy robotnicy zapowiedzieli ogłoszenie strajku. W związku z tym wczoraj w Inspektoracie Pracy odbyła się konferencja, która, niestety, wyniku nie dała. Właściciele fabryk nadal odmawiają podpisania umowy. Konferencję odroczone do soboty, w międzyczasie właściciele fabryk odbędą naradę.

ROŻNE

— Ostre kary za wykroczenia przeciwko przepisom antyalkoholowym. Wobec ujawnienia rażących wykroczeń przeciwko przepisom antyalkoholowym władze rozpoczęły akcję, zmierzającą do uporządkowania sytuacji. W wypadku ujawnienia wykroczeń będą odbierane koncesje. Chodzi przeważnie o sprzedaż alkoholu małoletnim.

ZABAWY

— Koncert chóru „Echo”. W niedzielę dnia 28 bm. w sali Śniadeckich USB z okazji dorocznego święta ku czci Patronki muzyki i śpiewu św. Cecylii, odbędzie się koncert chóru „Echo”, który pod batutą profesora Władysława Kalinowskiego wykona szereg utworów kompozytorów polskich i obcych.

Oprócz chóru „Echo” w koncercie weźmie udział p. Gabszewiczowa (sopran), która przy akompaniamencie prof. Gałkowski go odśpiewa kilka aryj i nastrojowych pieśni.

Bilety w cenie od 30 groszy do 2 zł. do nabycia w dniu koncertu w kasie przy wejściu. Początek koncertu o godzinie 19.30.

— Hallo — Hallo!!! Zegnamy gościnie jesień i wesoło witamy zimę na balu w salonach przy ul. Orzeszkowej 11 b. w dniu 27 listopada o godz. 20-tej.

Dobrowola orkiestra — wykładowy bufet.

Dochód przeznaczony na pomoc zimową niezaopatżonym uczniom szkoły Nr. 24 im. Adama Mickiewicza.

Dr. Zeldowiczowa

Choroby kobiece, weneryczne i narządów moczowych. Powrońska. Wileńska 28 m. 3, tel. 2-77, 12-2 i 4-7.

Wilno — na odsłonięcie pomnika gen. Sowińskiego

Liga Popierania Turystyki organizuje pociąg popularny z Wilna do Warszawy i z powrotem pod hasłem „Wilno na odsłonięcie pomnika generała Sowińskiego”. Pociąg wyjeżdża z Wilna dnia 27 bm. o godz. 20.00, wraca do Wilna z Warszawy dnia 29 bm o godz. 22.10 i przybywa do Wilna dnia 30 bm o godz. 6.30.

Cena przejazdu tam i z powrotem wynosi zł 13.50.

Polecamy czytelnikom rodzinę Antoniego Raka, zamieszkałą we wsi Bojarach-Turukni, gm. leśniewskiej, pow. mołodeczańskiego. Antoni Rak bezrolny skazany na więzienie odbywa obecnie karę, w domu pozostała żona Zofia Rakowa chora na otwartą gruźlicę. Leży od pół roku. Bez opieki pozostaje pięcioro dzieci w wieku: najstarszy lat 9, najmłodsze niemowlę pół roku Dzieci z powodu skrajnej nędzy do szkoły nie uczęszczają. Najstarszy synek ma lat 9 i jest żywicielem chorej matki i młodszego rodzeństwa. Dzieci są szkarfuleczne, zaniedbane i głodne. Niemowlęciu z powodu wycieńczenia matki grozi głodowa śmierć.

Ta wyjątkowa nędza jest stwierdzona urzędowo. Ofiary prosimy nadsyłać do Admistracji.

TEATR I MUZYKA

TEATR MIEJSKI NA POHULANCE

— Dziś, w piątek dnia 26 bm. o godz. 8.15 przedstawienie wieczorowe w Teatrze na Pohulance wypełni arcywesoła i ułbita jęca w przeżabiane sytuacji, świetna komedia współczesna Bekeffiego „Nieusprawie dliwiona godzina”.

— Niedzielną popołudniówką. W niedzielę dnia 28 listopada o godz. 4.15 przedstawienie popołudniowe wypełni fascynująca sztuka z życia O. O. Jezuitów, amerykańskiego autora Lavery’ego i. i. „Pierwszy Legion” — w premierowej obsadzie zespołu. Ceny propagandowe.

TEATR MUZYCZNY „LUTNIA”

— „Kwiat Hawaju” jako propagandówka. Dziś po cenach propagandowych wspaniale widowisko „Kwiat Hawaju” — Ceny propagandowe.

— „Wróg Kobiet”. Jutr. „Wróg Kobiet” operetka Eyslera.

— „Diabelski jeździec”, operetka najnowsza Kalmana wkrótce wchodzi na repertuar Teatru Lutnia.

— Popołudniówka niedzielna. W niedzielę o godz. 4 po poł. grana będzie egzotyczna operetka „Kwiat Hawaju”.

— Carmen w „Lutni”. Ustalono termin wystawienia opery Bizet’a „Carmen” z W. Wermińska na dzień 6 grudnia.

WŚRÓD PISM

— Kurier Antykwański, miesięcznik nr. 3—10 (coprawda jest to dopiero II-gi zeszyt wydany w b. r.), czasopismo poświęcone książce antykwańskiej. Zeszyt ten oprócz 777 pozycji książek przygodnych, rzadkich lub wyczerpanych na wstępie zawiera bardzo ciekawe przyczynki dotyczące Władysława Syrokomli, skreślone przez Lucjana Uziębło, znakomitego znawcę stosunków i życia naukowego, kulturalnego i literackiego Wilna z XIX w. i początku XX.

Prof. Uziębło umieścił w tym zeszycie 2 artykuły: 1) Syrokomla i współczesni mu księgarze antykwarusie wileńscy i 2) W poszukiwaniu podobizny Syrokomli. Przy czym umieszcza odbitek nieznanej portretu Ludwika Kondratowicza.

W. K.-k.

Skład kradzionej biżuterii

Policja przeprowadziła wczoraj rewizję w mieszkaniu znanej paskerki Szejny Katorowej zam. przy ul. Solanej 12.

Rewizja przyniosła ciekawy wynik: znaleziono znaczne ilości biżuterii: obrączek, bransoletek, zegarków itp. rzeczy, pochodzących z kradzieży. (c)

Kradli światło

Niejaką p. Zef posiada prywatną elektrownię przy ul. Stefaniańskiej 10 i pewną ilość abonentów swej elektrowni.

Ostatnio właściciel elektrowni spóźnił się, że produkcja prądu nie odpowiada wysokości wpływów. Nasunęło to przy puszczenie, że ktoś korzysta z jego prądu bezpłatnie. Przeprowadzone dochodzenie potwierdziło przypuszczenie i wczoraj p. Zef złożył meldunek w policji, oskarżając Zmuelę Arona Wolfę (Stefaniańska 10) o kradzież prądu wartości 300 zł. i Ika Gellera (Sadowa 7) o kradzież prądu wartości 200 zł. (c)

Porzuciła pięcioro dzieci

Weronika Bączkowska (Piłsudskiego 37) od szeregu dni przychodziła do Opleki Społecznej i prosiła o przyjęcie do przytulików pięcioro swoich dzieci. Skarżyła się, że znajduje się w ciężkim stanie materialnym, że nie może dzieci wyżywić i t. d.

Sprawa się przeciągała. Bączkowska postanowiła za jednym zamachem dopięć swego celu. Wczoraj porzuciła pięcioro dzieci w lokalu Opleki Społecznej i zbiegła. (c)

8-krotnie karany zbieg z więzienia uleży

Wydział śledczy w Wolkowsku rozstrząsał niedawno listy gończe na niejakim Antonim Bańkowskim, niebezpiecznym przestępcą, ośmiokrotnie już karany za kradzieże, napady i szantaż. Aresztowany za nowe sprawy i osadzony w miejscowym areszcie, wylamał kraty i zbiegł.

Wczoraj funkcjonariusze policji przeprowadzili kolejną obławę w domu noclegowym przy ul. Połockiej 4, gdzie dość często znajdują przytułek elementy przestępcze. Wśród nocujących w „Cyрку” znalazł się również zbieg z więzienia wolkowskiego.

Dzisiaj przestępca zostanie eskortowany do Wolkowskiego. (c)

5 elektromonterów pod kluczem

Od pewnego czasu dokonywane były systematyczne kradzieże na szkodę Elektrowni Miejskiej. Nieznani sprawcy kradli specjalne przełączniki elektryczne, zamieszczone zwykle w bramach, których cena waha się od 10 do 23 złotych. Szczególnie nasilenie osiągnęły te kradzieże w rejonie ulicy Stefaniańskiej i Nowogródzkiej.

W tych dniach pod zarzutem dokonania tej kradzieży zatrzymano pewnego osobnika, który zeznał, że sprzedawał przełączniki znanym w Wilnie elektromonterom.

W wyniku dochodzenia aresztowano 5 elektromonterów, ogólnie znanych w kręgach fachowych i osadzono ich w więzieniu. (c)

„Bomba curchnąca”

Wczoraj późnym wieczorem nieznany sprawca wrzucił „curchnącą bombę” do żydowskiego sklepu kolonialnego Czerny Chajetowej przy ul. Dąbrowskiego 5. (c)

RADIO

PIĄTEK, dnia 26 listopada 1936 roku.
6.15 Pieśń; 6.20 Gimn; 6.40 Muzyka; 7.00 Dziennik por. 7.15 Muzyka; 8.00 Audycja dla szkół; 8.10 Przerwa; 11.15 „Chcemy być zdrowi” — aud. w wyk. Kola Czerwonego Krzyża; 11.40 Erna Sack śpiewa; 11.57 Sygnał czasu; 12.03 Audycja połudn. 13.00 Wiadomości z miasta i prowincji; 13.05 „Rybactwo jeziorne Wileńszczyzny” — pog. 13.15 Zespoły kameralne; 14.25 „Sprawa honorowa” — nowela Mariana Gawalewicz; 14.35 Piosenki murzyńskie; 14.45 Przerwa; 15.30 Wiadomości gospod. 15.45 „Lekarka” — audycja dla dzieci w oprac. dr. Marii Koleczyńskiej; 16.00 Rozmowa z chorymi; 16.15 Orkiestra Policji; 16.50 Pogadanka; 17.00 Szarymierzęcy konsumenta — pog. 17.15 Recital skrzypcowy Stanisława Mikuszewskiego; 17.50 Przegląd wydawnictw — prof. Henryk Miślicki; 18.00 Komunikat śniogowy; wiad. sport. 18.10 Wil. poradn. sport. 18.15 Jak spędzić 4 lato — omówi Eugeniusz Piotrowski; 18.20 Recital wiołoncewowy Arnolda Różera; 18.40 Chwilka ilustrowa; 18.50 Program na sobotę; 18.55 Wil. wiad. sport. 19.00 Powszechny Teatr Wyobraźni: „Romanowa” nowela Orzeszkowej w opr. Władysława Sebyły; 19.30 Mieczysław Fogg śpiewa; 19.50 Pogadanka; 20.00 Koncert symf. Koncert poprzedzi pogadanka; Ok 21.00 w przerwie: Dziennik wiecz. i pogadanka; 22.50 Ostatnie wiad. 23.00 Tańcem; 23.30 Zakończenie.

Wiadomości radiowe

TRANSMISJA Z BERLINA

Nowoodkryty koncert Schumanna.
Dnia 26 listopada o godz. 13.00 transmituje Warszawa II koncert z Filharmonii Berlińskiej.

Transmisja ta przyniesie pierwsze europejskie wykonanie Skrzypcowego Koncertu Schumanna. Utwór ten wydobyto z ukrycia obecnie blisko po 100 latach. Nieznane dzieło jednego z największych muzyków, jakich wydała ludzkość, wzbudza zrozumiałe zainteresowanie.

RYBACTWO JEZIORNE WILEŃSZCZYZNY.

Temat ten omówi przed wileńskim mikrofonem inż. Aleksander Kozłowski w piątek, 26 listopada o godz. 13.05.

HISZPAŃSKIE UTWORY WIOŁONCELOWE.

Wykona je 26 listopada (piątek), o godz. 18.20 doskonały wiołoncewista Arnold Różer. W programie utwory Gaspara Cassade i Enrice Granadesa.



Pomnik narodowego bohatera chińskiego, zwanego Ojcem Republiki Chińskiej Sun-Yatsena, zburzony w wyniku działań wojennych na froncie chińsko-japońskim.

KONRAD TRANI

ZEMSTA

Nim upłynęło pięć minut, rozmawiały ze sobą jak stare znajome. Jakim cudem? Jenny z pewnością nie miałaby tego wyjaśnić. Zauważyła w pewnej chwili beznadziejny uśmiech filigranowej paryżanki (Boże, jaka ona urocza... a ta suknia... porywająca!), odpowiedziała jej serdecznym uśmiechem... No i tak dalej. Po chwili gwarzyły w najlepsze!

Koleżanka z Paryża okazała się bardzo miłą i niezwykle rozsądną. Jenny, która bawiła w Londynie już od kilku lat, z miejsca wyraziła gotowość oprowadzenia Madeleine po mieście. Naturalnie, poszły razem na lunch i przy szklaneczce wina utwierdziło się porozumienie: postanowiły pracować wspólnie i wzajemnie uzupełniać uzyskany materiał informacyjny.

Madeleine zmarszczyła brwi, co nadało jej twarzy wyraz niezwyklej powagi.

— Muszę pani dać dowód, jak bardzo na serio traktuję nasze przyzwoicie — powiedziała. — Otóż przed godziną zatelefonowałam do mnie kolega z Paryża nadzwyczajny chłopak, niemal wszechwiedzący, że powinienem się zainteresować bliżej muzykiem, grającym w cygańskiej orkiestrze baru Excelsior. Muzyk ten nie

jest zresztą cyganem, lecz paryżaninem i znał ponoć dobrze hrabiego Gozzi. Jak pani sądzi, miss Jenny, trzeba się przyjrzeć temu Gastonowi?

— Ależ naturalnie! W gruncie rzeczy nie jeszcze niewiadomo o tym nieszczęśliwym Gozzim. Dziś wieczorem idziemy do Excelsioru!

Powietrze było parne i duszne. Nic tedy dziwnego, że w barze Excelsior było tego wieczora wyjątkowo mało ludzi. Tuż obok podjuma, na którym koncertowała kapela cygańska, siedziały dwie młode, bardzo ładne panie. Jak się wydawało, koncert podobał im się wyjątkowo. Po każdym numerze były entuzjastyczne brawa, a kiedy przebrzmiało solo skrzypcowe Gastona, nie mogły się przez pięć minut uspokoić.

— Chłop ma szczęście! — myśleli nie bez zawiści koledzy Gastona. — Nic dziwnego zresztą, przystojny i młody. Niewykluczone, że ta brunetka, która z pewnością jest Francuzką, wyczuła w nim rodaka!

Gaston oczywiście zwrócił uwagę na podziwiające go damy. Zachowanie się ich mile łechtało jego ambicję. Po solowym numerze posłał w ich stronę głęboki ukłon i jeszcze głębsze spojrzenie.

— Musimy koniecznie sprawdzić go do naszego stolika — zauważyła z troską Jenny. — Z takiej wymiany spojrzeń żadnej pociechy nie będzie! Oczywiście, mogłabym mu podsunąć pod oczy legitymację dziennikarską i poprosić o wywiad, ale wiem z do-

świadczenia, że sposób ten nie jest najlepszy. Na widok dziennikarza ludzie zamykają się w sobie, stają się skryci, małomówni, zakłopotani, albo też zaczynają tak fanfarować, że człowiekowi robi się niedobrze.

— Niema obawy! Jestem przekonana, że monsieur Gaston, jako prawdziwy paryżanin, zrozumie wymowę moich spojrzeń i po koncercie zbliży się jakoś do nas. Przecież od godziny nie przestaje go kokietać!

O północy koncert skończył się, a w pół godziny później Madeleine, Jenny Olson i Gaston siedzieli w zacisnej łozie Excelsioru i rozmawiali w najlepsze.

— Późno już — zauważyła wreszcie Madeleine. — Muszę wracać do domu. Czy daleko stąd do Greyhill?

— Połknie wędkę, czy też nie? — pytało Jenny jej zatroskane spojrzenie.

— Ach, madame mieszka w Greyhill... Muszę złożyć hołd pani odwadze. Bez męskiej opieki w takiej jaskini zbójców?

— Męska opieka? Nonsens! Przecież biednemu hrabiemu Gozzi nie nie pomogło to, że był mężczyzną! Gaston roześmiał się.

— Dlaczego pan się śmieje? — wtrąciła milcząca do tej pory Jenny.

— Mógłbym na ten temat to i owo powiedzieć!

— Może pan znał hrabiego?

Dwie pary szeroko rozwartych oczu zawiśły na ustach Gastona.

(D. c. n.).

Echa radiowe

Miłość i historia

Pierwsza miłość Norwida i pienia mi-
tośne Mozarta, opracowane łącznie przez
Irzy niewiasty i jednego mężczyzny, na-
suwają słuchaczom myśl, że historia nie
nada się do związku małżeńskiego z A-
morem. Zwłaszcza jeżeli swatem jest nie-
wiasta, z natury swojej zanadto sumien-
na, usiłująca wydobyć „ducha epoki” ze
wszelką ceną. Może istotnie wielki czło-
wiek mówiąc do damy swego serca po-
pełniał takie komplementy, jak np. „pa-
ni ślicznie gra”, albo pytał „dokąd że
śpieszysz pani... ale z jakiej racji my
mamy tego wszystkiego słuchać?”

Lepsze byłoby tutaj zamiast „tła histo-
rycznego” ulwory wyobraźni, nie krępo-
wanej, pod warunkiem, że wieczyste re-
hotanie niewiast, zwane gwarem towa-
żyskim nareszcie ustanie.

Skoro się słyszy w słuchowisku po-
raz tysięczny „gwar towarzyski” przycho-
dzi na myśl dramat akustyczny mikrofo-
nu. Trzeba by na serio pomyśleć o czyni-
lnym, niż o szurganiu krzesel, śmie-
chach, pianinie itd. Inaczej słuchowisko
jako takie, może się przejeść. W Wied-
niu istnieje Muzeum, w którym jest kilka
tysięcy instrumentów muzycznych. Dowód,
że twórczość muzyczna jest dostatecznie
bogata, ażeby wydobyć nie tylko dźwięk
fortepianowy i parę innych wiecznie tych
samych.

Wileńszczyzna, Puszcza Białowieska,
Polesie posiada swoje odgłosy dżungli.
Czy były chwytywane na płytę? Zapewne
tak. Ale czy nie ma jakichś nowych moty-
wów? Napewno są.

Wracając jeszcze do historii i Amorów,
trzeba dodać, że najlepiej udaje się to
Wasylewskiemu w Rozgłosni Poznańskiej.
Ale Wasylewski robi z przeszłości raczej
groteskę i zna doskonale tło.

Zanim powstanie Wilno 2 i rzesze stu-
chaczy rozpadną się na dwie połowy,
bardziej pożądane są jednak amory ła
Kukulka, niż miłośki ła Wasylewski.
Słowo „kukulka” przypominało mi że daw-
no już jej nie słyszałem. Nieuwaga recen-
zenta, czy przeżycie się pewnej formy?
Kukulka jest rodzajem humoru bardzo
trudnym i kto wie na jak długo starczy in-
wencji autorów. Wobec tego czy by nie
zamknąć na klucz Bujnickiego z autorka-
mi i nie zmusić do stworzenia wspólnie
jakiegoś nowego rodzaju audycji? Audy-
cji nie wieku XVIII-go i XIX-go, tylko po
prostu uczciwego roku 1937-go.

I.

KINA I FILMY

KID GALAHAD
[„Helios”].

Ostatecznie rzecz biorąc, na uparłego
— gdy się każdego tygodnia ogląda po
kilka filmów — łatwo dopatrzeć się po-
dobieństwa wątków, pomysłów, łatwo szu-
kać analogii... Chodzi więc przy ocenia-
niu filmu o co innego: o to, czy to wszyst-
ko do siebie „szlamuje”, czy całość jest
harmonijna, czy wszystko w danym filmie
jest potrzebne...

Ołó „Kid Galahad” reprezentuje bar-
dzo inteligentną, wytrawną robotę reży-
serską. Artysty także są świadomi swoich
zadań, przez cały czas kreowania ról są
konsekwentni.

Edward Robinson i Bette Davis — do-
skonałi.

Tempo życia pokazowego na filmie
licie „amerykańskie”.

Może tylko trochę za dużo tego bok-
su...

Naprawdę dyskretne, sfonowane za-
kończenie.

„PRZEDZIWNE KŁAMSTWO
NINY PIETROWNY”
[„Pan”].

Już źle nastraja to, że w wielu mie-
scach taśma jest zupełnie poheratana.

W nadprogramie krótkometrażówka
wyświetlana poprzednio w „Heliosie” W
ogóle z tymi nadprogramami wszędzie i
zawsze kłopot; wydaje się, że jedynym
wyjściem z sytuacji byłoby dawanie ich
po filmie. Każdy mógłby przyjść np. na
godzinę czwartą, aby zobaczyć od razu
film a resztę — to już zależnie od upo-
dobań...

Film „Przedziwne kłamstwo” nie jest
znowu tak bardzo przedziwny...

Owszem, Ninie Pietrowny współczuje-
my, rozczulamy się nad nią, jej poświęce-
niem i t. d., ale kiedy konieczność tego
jakos nie przekonujemy, tak samo jak nie
„biorą” oficerowie, ich zabawy i po-
mysły...

Kolorówka sympatyczna, można ją z
przyjemnością oglądać.



Potężny film erotyczny
reż. W. Turzańskiego

Przedziwne
kłamstwo

NINY PIETROWNY

Najpiękniejsza historia sprzedawczyni miłości —
wielkiej kurtizany rosyjskiej. Białe noce carskiej Rosji.
Szantany Petersburga. Piękny kolor. nadprogram

DWAJ KRÓLOWIE



Król Belgów Leopold III w towarzystwie króla Anglii, Jerzego VI-go podczas ośta-
tniej wizyty króla belgijskiego w Londynie

Z wypraw na Mount Everest



Niezwykle interesujący fragment z wyprawy słynnego alpinisty angielskiego
Hugh Rutledge na Mount Everest w 1936 roku.

HELIOS

Kid Galahad

Najmocniejszy film

Reż. Michala Kurtiza twórcy filmu „Kapitan Blood” i „Szarża Lekkiej Brygady”
Film o kolosalnym powodzeniu na całym świecie.

Kino MARS

Kolosalne powodzenie Conrad Veidt jako

Szef wywiadu

Nad program: Piękny dodatek kolorowy i aktualia. Ceny propagand.: Parter od 54 gr

POLSKIE LINO
SWIATOWID

Pikanteria farsy, humor komedii i wdzięk najpiękniejszego
romansu w przeslicz-
nym filmie „ALLOTRIA”

W rol. gl.: Renata Muller, Jenny Jugo, Wohlbrueck i in. Nad program: ATRAKCJE
Uprasza się o przybywanie na pocątki seansów: 4—6—8—10, w niedzielę od 2-jej

OGNISKO

Rozbawiona i rozśmieszona Marta EGGERTH

SKOWRONEK

Nad program UROZMAICONE DODATKI. Początek seans. o 4-jej, w niedzielę i święta o 2-jej.

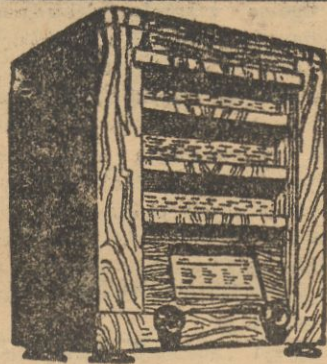
CASINO

Najpiękniejszy film muzyczny. Fascynująca gwiazda

Deanna DURBIN

„ICH STU I ONA JEDNA”

Nad program: DODATKI. Początek seansów 4—6—8—10.15



„REKORD” w. 6. Cyryński
Baranowicze, Szeptyckiego 35, tel. 129

WYŁĄCZNA SPRZEDAŻ
ODBIORNIKÓW

ELEKTRIT - RADIO

Najdogodniejsze warunki spłaty.

— Ceny niskie —

Zjedn. Zakł. Włókiennicze K. Scheiblera i L. Grohmana
Spółka Akcyjna w Łodzi

urządzą w dn. od 25 listopada do 24 grudnia b.r. sprzedaż przedświąteczną
swoich wyrobów po cenach fabrycznych w wyłącznej firmie

Skład Manufaktury G. i I. Izykzonowie

Baranowicze, Szeptyckiego 27

Jednocześnie firma G. i I. Izykzonowie poleca: Wielki wybór wyrobów jedwab-
nych, wełnianych i bawełnianych i materiałów na płaszcze damskie. Ceny niskie

Giełda zbożowo-towarowa
i lniarska w Wilnie

z dnia 25 listopada 1937 r.

Ceny za towar średniej handlowej ja-
kości, za 100 kg. parytet Wilno, przy nor-
malnej taryfie przewozowej (len za 1000 kg
-co wag. st. zał.) Ziemiopłody — w ładun-
kach wagonowych, mąka i otręby — w mniej-
szych ilościach. W złotych:

Żyto I stand.	696 g/l	23.25	23.75
„ II	670 „	22.65	23.25
Pszemica I	730 „	29.—	30.—
„ II	710 „	28.50	29.—
Jęczmień I	678/673 „ (kas.)	—	—
„ II	649 „	19.75	20.25
„ III	620,5 „ (past.)	19.—	19.50
Owies I	468 „	22.50	23.—
„ II	445 „	20.—	21.—
Gryka	610 „	18.—	18.50
Mąka pszen. gat. I 0—50%		43.75	44.50
„ „ „ I-A 0—65%		42.5	42.75
„ „ „ II 30—65%		35.5	36.—
„ „ „ II-A 50—65%		29.50	32.—
„ „ „ III 65—70%		25.—	26.—
„ „ „ pastewna		21.25	21.75
żytnia gat. I 0—50%		35.—	37.—
„ „ „ I 0—65%		3.—	33.—
„ „ „ II 50—65%		25.—	25.50
„ „ „ różowa do 95%		25.—	26.—
„ „ „ ziemniaczana „Superior”		32.50	33.—
Otręby pszenne średnie przem.		15.—	15.50
„ „ „ żytnie przem stand.		14.25	14.75
Łubin niebieski		13.25	13.75
Siemię lniarne b. 90% f-co w. s. z.		45.—	45.50
Len trzepany Wolożyn	138.—	14.75.—	
„ „ „ Horodziej	16 0.—	1750.—	
„ „ „ Traby	138.—	1435.—	
„ „ „ Miory	1300.—	1340.—	
Len czesany Horodziej	1940.—	1930.—	
Kądział horodziejka	142.—	1480.—	
Targaniec moczony	740.—	800.—	
„ „ „ Wolożyn	850.—	890.—	

Umeblowany pokój

do wynajęcia dla jednej osoby
Dowiedzieć się od 3—5 po poł.
Podgórze 3—16

Przetarg

Urząd Wojewódzki Wileński (Wydział
Pracy Opieki i Zdrowia) ogłasza przetargi
nieograniczone:

1. Na dostarczenie autoklawu dwukomo-
rowego wym. 400X800 mm dla szpitala pań-
stwowego w Święcianach.
2. Na dostarczenie materiału elektrotech-
nicznego dla szpitala państwowego w Świę-
cianach.

Oferty wraz z pokwitowaniem Kasy Skar-
bowej na wpłacie na depozyt Urzędu Wo-
jewódzkiego wadium przetargowego w wy-
sokości 3 proc. zaoferowanej ceny należy
składać do pokoju Nr. 23 w Urzędzie Wo-
jewódzkim do godz. 10 dnia 7 grudnia rb.
Otwarcie ofert nastąpi w tymże dniu o go-
dzinie 11.

Szczegółowe wezwania do składania of-
fert na powyższy przetarg można otrzymać
w pok. Nr. 17 w Urzędzie Wojewódzkim od
godz. 10 do 12.

Urząd Wojewódzki zastrzega sobie pra-
wo wyboru dostawcy niezależnie od ceny
zaoferowanej, a także uznania że przetarg
nie dał wyniku.

Za Wojewodę
Dr. M. Przyłowski
Inspektor Lekarski.

DBAJCIE O SWOJE ZDROWIE!
„SZWAJCARSKIE GÓRSKIE ZIOŁA” SA STOSO-
WANE PRZY KAMIENIACH ŻŁCZOWYCH I SKŁONNOŚCIACH
DO ZAPARCIA. „SZWAJCARSKIE GÓRSKIE ZIOŁA” SA NATU-
RALNYM, ŁAGODNYM ŚRODKIEM PRZECIWCZAJĄCYM,
UŁATWIAJĄCYM FUNKCJE ORGANÓW TRAWIENIA, STOSO-
WANYM RÓWNIEŻ PRZY NADMIERNEJ OTYŁOŚCI.

**BÓŁACH GŁOWY
NERWOBÓŁACH I GRYPIE**
Stosujcie PROSZKI
KOWALSKINA

Przetarg

Akademicki Związek Sportowy w Wil-
nie ogłasza przetarg na dzierżawę bufetu
na rok 1938 w schronisku AZS w Żydzi-
kach (jezioro Trockie). Oferty należy skła-
dać do dnia 10 grudnia b. r.

Bliższe informacje udziela Sekretariat
Związku ul. św. Józefa 10 (Uniwersytet) w
godz. 18—20-ej.

LEKARZE

DOKTOR MED.

J. Piotrowicz-Jurcenkowa

Ordynator Szpitala Sawicz. Choroby skórne,
weneryczne i kobiece, ul. Wileńska Nr. 34,
tel. 18-66. Przyjmuje od 5—7 wiecz.

AKUSZERKI

AKUSZERKA

Maria Laknerov

Przyjmuje od godz. 9-jej rano do godz. 7-jej
wieczorem UL Jakuba i Jasińskiego 5—18
róg Ofiarnej, obok Sądu.

PRACA

POTRZEBNY uczeń lub uczennica do za-
kładu fryzjerskiego M. Okoń — ul. Nie-
miecka Nr. 1.

Handel i Przemysł

GUSTOWNE szaliki, apaszki, pończochy,
skarpety W. NOWICKI — Wilno, ul. Wiel-
ka Nr. 30. Moone rękawiczki, torebki, para-
sole, ciepła bielizna.

Kupno i sprzedaż

WRAZYNIE do sprzedania radio „Tele-
funken” 5-ciolampowe na dogodnych wa-
runkach ul. J. Jasińskiego 19—4 od godz. 12
— 2-jej p. p.

SPRZEDAJE się zaraz z powodu wyjaz-
du samochód dwuosobowy „Citroen” uży-
wany około 7 litr na setkę. Sprzedam bardzo
tanie — adres w Redakcji.

BETONIARKE 150 ew. 250-litrową i ka-
far kupię. Inż. budown. S. Keil Lwów, Cie-
płaka 5.

REDAKCJA I ADMINISTRACJA:
Konto P.K.O. 700.312. Konto rozrachun. 1, Wilno 1
Centrala — Wilno, ul. Biskupa Bandurskiego 4.
Redakcja: tel. 79—godziny przyjęć 1—3 po południu
Administracja: tel. 99—czynna od godz. 9.30—15.30
Drukarnia: tel. 3-40. Redakcja rękopisów nie zwraca.

Oddziały: Nowogródek, ul. Bazylińska 35
Lida, ul. Górniańska 8
Baranowicze, ul. Staszica 13
Przedstawiciele: Kleck, Nieśwież, Słonim,
Szczuczyn Stółpce, Wolożyn, Wilejka, War-
szawa, ul. Traugutta 3, Grodno, 3-go Maja 6

CENA PRENUMERATY miesięcznej: z od-
noszeniem do domu w kraju—3 zł., za gr-
nicą 6 zł. z odbiorem w administracji zł. 2.50,
na wsi, w miejscowościach, gdzie nie ma
urzędu pocztowego ani agencji zł. 2.50

CENY OGŁOSZEŃ: Za wiersz milimetr. przed tekstem 75 gr., w tekście 60 gr.,
za tekstem 30 gr. drobne 10 gr. za wyraz, kronika redak. i komunikaty 60 gr.
za wiersz jednoszp. Do tych cen dolicza się za ogłoszenia cyfrowe tabelarycz-
ne 50%. Układ ogłoszeń w tekście 5-cio łamowy, za tekstem 10-łamowy. Za
treść ogłoszeń i rubrykę „nadesłane” redakcja nie odpowiada. Administracja
zastrzega sobie prawo zmiany terminu druku ogłoszeń i nie przyjmuje zastrze-
żeń miejsca. Ogłoszenia są przyjmowane w godz. 9.30—16.30 i 17—19